

POLSKA

BRUDNA KAMPANIA

– jedyna strategia Trzaskowskiego

Wczoraj Onet zaatakował Karola Nawrockiego oskarżeniem, że uczestniczył w procederze sprowadzania prostytutek dla gości Grand Hotelu w Sopocie. „Za ten stek kłamstw i nienawiści pozwę Onet w trybie cywilnym o ochronę dóbr osobistych, a także złożę prywatny akt oskarżenia w trybie karnym” – zareagował od razu Nawrocki. – To od początku była brudna kampania, ponieważ wynikało to ze strategii sztabu Trzaskowskiego, który chce stworzyć w oczach wyborców wizerunek Karola Nawrockiego – a to cwaniaka, a to łobuza czy wręcz bandyty – komentuje politolog prof. Jacek Reginia-Zacharski.

s.5

codziennie

Gazeta Polska

TELEWIZJA REPUBLIKA ZAPROSILA TYCH, CO CHCAJĄ POWROTU ŚWIATA DO NORMALNOŚCI



Startuje CPAC Polska. Światowi liderzy konserwatystów spotkają się z Karolem Nawrockim

Już dziś Jasionka pod Rzeszowem stanie się globalnym centrum konserwatyzmu, a to za sprawą widowiskowej konferencji CPAC Polska, której współorganizatorem jest Telewizja Republika. W wydarzeniu udział wezmą m.in. prezydent Andrzej Duda, sekretarz ds. bezpieczeństwa narodowego USA Kristi Noem czy szef American Conservative Union Matt Schlapp. Na miejscu pojawi się także obywatelski kandydat na prezydenta RP Karol Nawrocki. – CPAC jest organizacją zrzeszającą tysiące przedstawicieli biznesu, mediów, świata nauki, polityków, a oczy ich wszystkich będą dziś zwrócone na Polskę – mówi „GPC” Adrian Kubicki, zastępca prezesa Telewizji Republika INC.

Wtorek

fol. Facebook/d

s.3

POLSKA

Trzaskowski ze sztabem ucieka od tematu narkotyków

Rafał Trzaskowski i jego sztab nie mają zamiaru poddawać się testom narkotykowym. Na pomoc kampanii prezydenta Warszawy przyszedł również portal Onet, który wczoraj opublikował kolejny artykuł uderzający w Karola Nawrockiego. – Chcą odwrócić uwagę od odmowy zrobienia testów narkotykowych – stwierdził Jarosław Kaczyński.

s.4

POLSKA

Szara eminencja rządu Tuska w toruńskim pubie

Piotr Osiecki, tajemniczy uczestnik spotkania przy piwie z Rafałem Trzaskowskim i Sławomirem Mentzenem, to wpływowi biznesmeni, na którym ciążyą zarzuty w aferze GetBack, jednym z największych skandali gospodarczych ostatnich lat. Wcześniej był on m.in. panelistą Campusu Polska.

s.8

POLSKA

Skazywała Wąsika i Kamińskiego, teraz maszeruje z Trzaskowskim

W sieci pojawiły się zdjęcia sędzi Anny Bator-Ciesielskiej z niedzielnego marszu Trzaskowskiego. Sędzia umieściła je na swoim facebookowym profilu. To Bator-Ciesielska skazywała Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Teraz daje wyraz swojemu politycznemu zaangażowaniu.

s.8

POLSKA

Fala protestów przelewa się przez Polskę

Coraz więcej zawodowych jest niezadowolonych z decyzji podejmowanych przez rząd Tuska, co skutkuje kolejnymi akcjami protestacyjnymi. Wczoraj ulice Szczecina zablokowali rolnicy, którzy już zapowiedzieli zaostrezenie strajku. W środę pikietę w Warszawie organizują pracownicy oświaty.

s.3



ISSN 2083-7119
9 772083 711029
@7_06 kod 20837119_02_22_sen.jpg



POGODA

Wtorek 27.05

WSCHÓD
słońca
04:23
ZACHÓD
słońca
20:43Na południu i północy Polski
przelotne opady deszczu
Imieniny obchodzą:
Augustyn, Eutropiusz, Fryderyk,
Fryderyka, Izidor, Jan, Julian, Lucjan,
Magdalena, Małgorzata, Oliver,
Radewit, Świętopełk

Gdańsk 18°C 12°C	Lublin 19°C 9°C
Katowice 21°C 13°C	Kraków 20°C 11°C
Łódź 21°C 11°C	Poznań 21°C 11°C
Warszawa 22°C 14°C	Wrocław 21°C 12°C

Środa 28.05

WSCHÓD
słońca
04:22
ZACHÓD
słońca
20:44Opady deszczu. Na północnym
zachodzie burze
Imieniny obchodzą:
Augustyn, Balladyna, Bogurad, Emil,
German, Heladia, Heladiusz, Herkulan,
Ignacy, Jaromir, Just, Justyna, Lucjusz,
Łucjusz, Wiktor, Wilhelm, Wolrad

Gdańsk 17°C 11°C	Lublin 21°C 12°C
Katowice 22°C 11°C	Kraków 22°C 12°C
Łódź 21°C 10°C	Poznań 16°C 8°C
Warszawa 23°C 13°C	Wrocław 17°C 9°C

MAREK BOBER

Musk zakręca kurek

Zespół znenawidzonego przez lewicę Elona Muska co chwilę ujawnia absurdalne decyzje administracji Joeo Bidena i stara się zaoszczędzić pieniądze podatników. Teraz anulowano programy z National Endowment for the Humanities na „zaledwie” 163 mln dol. Na co szły te środki? Na grant w wysokości 350 tys. dol. przeznaczony na „interaktywne przewodniki turystyczne dla gejów, aby lepiej zrozumieć historyczne przestrzenie LGBTQ+”. Inny zastrzyk kasy w wysokości 247 tys. miał na celu „digitalizację historii dorosłych osób transpłciowych na północnym zachodzie Pacyfiku”. 60 tys. przyznano na „zbadanie, w jaki sposób rysownicy LGBTQ+ wprowadzali innowacje w komiksach w latach 80. i 90.”, a 75 tys. na „zbadanie związku między transmisją strumieniową na żywo w internecie a społecznościami LGBTQ+”. Dobrze się dzieje w Ameryce.

Rafał Zawistowski

Ewa Polak-
PańkiewiczInwazja
płaszcz
i szpady

Zapytałam różnych moich znajomych, czy to oni są tym nieuchwytnym Zorro, który spuszcza nad głowami transparenty z ostrzeżeniem przed Rafałem T. i znika. Większość odpowiedziała, że tak. Niektórzy wyjawili w największej tajemnicy, że to ich do-
brzy znajomi, linoskoczki i al-
piniści, a nawet, że to ich...
koty w przebraniu. Wiado-
mo, koty to w większości da-
chowce, dużo też jest czar-
nych czworonogów w bu-
tach. Wobec tak masowego
ruchu słuszną rzeczą jest za-
angażowanie specsi – dla
bezpieczeństwa obywa-
teli. Niech gonia, śledzą, niech
nie marnują ani chwili. In-
wazja płaszcza i szpady mo-
że być groźniejsza niż klesz-
cze, zwłaszcza że zupełnie
nie wiadomo, co nam przy-
niesie. A najgroźniejsza jest
właśnie wielka niewiadoma.
Prawo i Sprawiedliwość to
nieszczęście dobrze znane,
Karol Nawrocki – ktoś o nim
i jego tatuażach nie słyszał?
Ale Zorro? To może być ja-
kiś kosmiczny podstęp, gość
z innej planety udający po-
czciwego zawadiakę. Jego
wszechobecność może niepo-
koić. Niech wszystkie czujki
obserwują i tropią. Abyśmy
mogli wreszcie spać spokoj-
nie. Pytanie tylko, czy nie na-
raża się na kary za prześl-
adowania rasowe – Zorro jest
przecież cały czarny.

Konrad
WysockiPowstrzymać
Putina

Setki dronów, dziesiąt-
ki rakiet, uderzenie w kil-
kanaście miejscowości
i wsi, kolejni zabici i ran-
ni, w tym dzieci. Za nami
kolejny krwawy weekend
na Ukrainie w wykonaniu
rosyjskich siepaczy. Rów-
nież wczoraj nie obyło się
bez zmasowanych ataków.
Prezydent Wołodymyr Ze-
łenski mówi wprost: Putin
przeciąga wojnę, a milcze-
nie i brak zdecydowanej
reakcji Zachodu tylko za-
chęcają go do dalszych ata-
ków. Dotychczasowe nego-
cjacje, poza wymianą jeń-
ców, nie przyniosły strate-
gicznych zmian. Wszyscy
wzywają Putina do tego,
by zaprzestał mordowania
ukraińskich cywilów. Dyk-
tator jest jednak głuchy na
te słowa. Paradoksalnie,
odkąd toczą się rozmowy
na linii USA–Ukraina–Ro-
sja, skala ataków doko-
nywanych przez agresora
jest coraz większa. Tu nie
ma przypadku. Putin chce
w ten sposób pokazać: albo
gracie na moich zasadach,
albo nic się nie zmieni. Za-
chód musi zmienić taktykę
i zaostriżyć postawę wobec
Rosji, bo tylko pokazując,
że jest się silniejszym od
Putina, będzie można go
powstrzymać. Żadne inne
zabiegi nie przyniosą re-
alnego pokoju, a obrazki
jak te z Kijowa, Odessy czy
Charkowa nadal będą co-
dziennością.

TOMASZ TELUK

Czas na zjednoczenie prawicy

Choć wydaje się, że Sławomir Mentzen został modelowo rozegrany przez duet Sikorski-Trzaskowski, to obserwowaliśmy wyłącznie zagrywkę pod publiczność, która nie powinna zdecydować o wynikach wyborów prezydenckich. Wyborcy Konfederacji nie lubią, gdy się im coś narzuca i sugeruje, więc mogą z przekory zagłosować przeciwko Rafałowi Trzaskowskiemu. Sam Mentzen za piwo z Trzaskowskim spotkał się z ostrą krytyką zarówno z wnętrza swojej partii, jak i ze strony swoich byłych kolegów – Janusza Korwin-Mikkego czy Grzegorza Brauna. Nadchodzi pora na zjednoczenie na prawicy. Jeśli Platforma Obywatelska będzie miała swojego prezydenta, domknie system. Przymknij oko na trwające od dwóch lat bezprawie, wprowadź cenzurę, upokorzy niezależnych od rządzącej partii sędziów, a być może zdelegalizuje ugrupowania konserwatywne pod zarzutem ksenofobii i rzekomego szerszenia mowy nienawiści. Na to nie można pozwolić za wszelką cenę. Dlatego na czas wyborów prezydenckich wszelkie niesnaski i konflikty muszą pójść w zapomnienie. Dla dobra ojczyzny, narodu, racji stanu.



NIEZDECYDOWANI JĘZYCZKIEM U WAGI

WYBORY PREZYDENCKIE \ Według sondażu OGB swój głos na kandydata obywatelskiego, popieranego przez PiS, oddałoby 48 proc. badanych. Z kolei kandydat KO mógłby liczyć na 45,5 proc. ankietowanych. Języckiem u wagi pozostają zatem – w badaniu – niezdecydowani, których jest 6,5 proc.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 27 MAJA 2025

3

POLITYKA \ Telewizja Republika zaprosiła tych, co chcą powrotu świata do normalności

Startuje CPAC Polska. Światowi liderzy konserwatystów spotkają się z Karolem Nawrockim

Już dziś Jasionka pod Rzeszowem stanie się globalnym centrum konserwatyzmu, a to za sprawą widowiskowej konferencji CPAC Polska, której współorganizatorem jest Telewizja Republika. W wydarzeniu udział wezmą m.in. prezydent Andrzej Duda, sekretarz ds. bezpieczeństwa narodowego USA Kristi Noem czy szef American Conservative Union Matt Schlapp. Na miejscu pojawi się także obywatelski kandydat na prezydenta RP Karol Nawrocki. – CPAC jest organizacją zrzeszającą tysiące przedstawicieli biznesu, mediów, świata nauki, polityków, a oczy ich wszystkich będą dziś zwrócone na Polskę – mówi „GPC” Adrian Kubicki, zastępca prezesa Telewizji Republika INC.

Jan Przemyski

CPAC to największa na świecie konferencja środowisk konserwatywnych wywodząca się ze Stanów Zjednoczonych, która gościła już w takich państwach, jak Australia, Japonia, Węgry czy Brazylia. Teraz przyszedł czas na Polskę, a współorganizatorem tego wydarzenia, które już dzisiaj odbędzie się w Jasionce koło Rzeszowa, jest Telewizja Republika.

– Świat chce normalności, czego dowodem jest powrót do Białego Domu Donalda Trumpa, człowieka wspierającego idee, na których zbudowano cywilizację zachodnią. Te tradycyjne wartości zaczynają dzisiaj znowu mieć kluczowe znaczenie przy wyborach. Polska, która wydawała się ostoją konserwatyzmu, dotychczas nie miała tego typu konferencji. Brakowało ośrodka, który wspierałby ten kierunek. My to zmieniamy. Ułatwiamy łączność między tymi



fot. mat. pras./d

środowiskami, które chcą powrotu do normalności – powiedział „GPC” red. Tomasz Sakiewicz, szef mediów Strefy Wolnego Słowa.

Oficjalne CPAC wystartuje o godz. 9. Przez kolejne godziny na scenie pojawią się m.in. prezydent RP Andrzej Duda, sekretarz ds. bezpieczeństwa narodowego USA Kristi No-

em, przewodniczący American Conservative Union Matt Schlapp wraz ze swoją żoną Mercedes Schlapp, prezes Heartland Institute, a także ekspert ds. klimatu i energii James Taylor, były premier oraz szef Europejskich Konserwatystów i Reformatorów Mateusz Morawiecki, były kandydat na prezydenta Rumunii

George Simion, a także Eduardo Verástegui, meksykański aktor oraz producent głośnego i wielokrotnie docenianego filmu „Sound of Freedom” opowiadającego o misji ratowania dzieci przed handlarzami seksualnymi.

W Jasionce obecny będzie również obywatelski kandydat na prezydenta RP dr Karol Na-

wrocki, który ok. godz. 16 ma wygłosić przemówienie.

O więcej szczegółów dotyczących dzisiejszej konferencji CPAC Poland zapytaliśmy Adriana Kubickiego, zastępcę prezesa Telewizji Republika INC. – Przygotowaliśmy zestaw prelekcji, wystąpień, dyskusji, w których uczestniczyć będą osoby odgrywające kluczową rolę w świecie konserwatyzmu amerykańskiego, ale nie tylko. Dowodem tego jest obecność między innymi sekretarz Kristi Noem, która aktualnie realizuje jeden z najważniejszych punktów z agendy prezydenta Trumpa, czyli bezpieczeństwo wewnętrzne, ochronę granic i powstrzymanie nielegalnej migracji. Przypomnę, że jest to też szefowa Secret Service, a towarzyszyć jej będą inni ważni członkowie administracji amerykańskiej – powiedział „Codzienną” Kubicki.

Dodał, że polska edycja CPAC cieszy się dużym zainteresowaniem również poza granicami naszego kraju. – Mogę zapewnić, że Telewizja Republika po raz kolejny udowodni, że jest w stanie organizować eventy na najwyższym światowym poziomie. Bez zaufania amerykańskich partnerów do naszej stacji ta konferencja by się nie odbyła. CPAC jest organizacją zrzeszającą tysiące przedstawicieli biznesu, mediów, świata nauki, polityków, a oczy ich wszystkich będą dziś zwrócone na Polskę. Docierają do mnie sygnały, że zainteresowanie jest ogromne, bo oprócz węgierskiej edycji jest to jedyna konferencja organizowana w naszym regionie – podkreśla Adrian Kubicki.

Relację z CPAC Poland będzie można śledzić na antenie Telewizji Republika.

Fala protestów przelewa się przez Polskę

STRAJKI \ Coraz więcej grup zawodowych jest niezadowolonych z decyzji podejmowanych przez rząd Donalda Tuska, co skutkuje kolejnymi akcjami protestacyjnymi. Wczoraj ulice Szczecina zablokowali rolnicy, którzy już zapowiedzieli zastrzeżenie strajku. W środę pikietę w Warszawie organizują pracownicy oświaty. To jednak niejedyna demonstracja tego dnia, gdyż do stolicy przyjadą także przedstawiciele KAS i innych służb mundurowych.

W zeszłym tygodniu ulicami Warszawy przeszedł duży protest pracowników sektora górniczego, którzy alarmowali, że beczynność rządu prowadzi do zniszczenia tej gałęzi polskiego przemysłu. Jednak w mediach głównego nurtu niewiele informacji pojawiło się na ten temat. Te same tytuły niechętnie

również relacjonują akcję protestacyjną rolników w Szczecinie, która trwa od kilku dni. Demonstranci podkreślają, że są ignorowani przez obóz rządzący. – Rozmów z rządem nie ma. Ministerstwo nie robi nic w naszym temacie. Zajmują się wyłącznie robieniem kampanii wyborczej swojemu kandydatowi. Słyszy-

my jedynie, że rządzący mają wszystko pod kontrolą, ale żadne dokumenty nie potwierdzają ich słów. Polska prezydencja została przespana. Nadal nie wiemy, jak rozwinie się sytuacja z umową z Mercosurem, a ona będzie zabójcza dla polskiego rolnictwa – mówi „GPC” Tomasz Obszański, jeden z liderów protestów

rolniczych. Zapowiada również, że w najbliższych dniach, tygodniach akcja protestacyjna najprawdopodobniej rozleje się na inne miasta i regiony Polski.

Jednak to nie koniec, bo jutro przed gmachem MEN pikietę organizują przedstawiciele oświaty, którzy skrajnie negatywnie oceniają decyzje minister Bar-

bary Nowackiej. „Przemycanie permisywnej edukacji seksualnej pod pozorem edukacji zdrowotnej, a niedawno afera z pseudoszkoleniami dla szkół dotkniętych powodzią. Lista zarzutów wobec minister edukacji Barbary Nowackiej wydłuża się z każdym dniem” – czytamy na stronie wydarzenia.

To niejedyna manifestacja, która odbędzie się tego dnia w stolicy, gdyż swoją organizują przedstawiciele służb mundurowych, głównie funkcjonariusze KAS, którzy są oburzeni, że rząd Tuska pominął ich w ustawie modernizacyjnej.

(jp)



POLITYKA \ Prezydent Warszawy unika testów

Trzaskowski ze sztabem uciekają od tematu narkotyków

Rafał Trzaskowski i jego sztab nie mają zamiaru poddawać się testom narkotykowym. Na pomoc kampanii prezydenta Warszawy przyszedł również portal Onet, który wczoraj opublikował kolejny artykuł uderzający w Karola Nawrockiego. – Chcą odwrócić uwagę od odmowy zrobienia testów narkotykowych przez Trzaskowskiego, Nitrasa i inne osoby – stwierdził Jarosław Kaczyński.

Jacek Liziniewicz

Temat narkotyków w tej kampanii podnoszony był już kilkakrotnie. Wcześniej kłopoty z publikacjami na temat substancji psychoaktywnych mieli pracownicy w sztabie Trzaskowskiego Sławomir Nitras i Michał Marcinkiewicz. Teraz jednak temat wrócił, po tym jak podczas piątkowej debaty telewizyjnej Nawrocki zasłonił część nosa i usta, przyjmując przy tym jakąś substancję. Politycy KO zaczęli sugerować, że kandydat PiS przyjął narkotyki. Ostatecznie wyjaśniono, że był to snus, czyli saszetki nikotynowe. Idąc za ciosem jednak, Karol Nawrocki zaproponował Rafałowi Trzaskowskiemu testy narkotykowe. Miały one być przeprowadzone w niedzielę, gdy obaj znajdowali się w Warszawie. Okazało się jednak, że Trzaskowski unika tego tematu. – Dziwi mnie bardzo, że zadajecie tego typu pytanie, dlatego że to Karol Nawrocki ma problem ewidentnie i to jest tak, że jeżeli ktoś ma wypadek drogowy, to sam się powinien przebadac, a nie prosić innych, żeby się badali. Wszyscy ewidentnie widzimy, że Ka-



Trzaskowski i jego sztab nie chcą się poddawać testom narkotykowym
| fot. Facebook/Rafał Trzaskowski/d

rol Nawrocki ma problem, nie wiem z czym, bo to on powinien wyjaśnić i tyle – stwierdził Rafał Trzaskowski na briefingu prasowym w Warszawie.

Wczoraj politycy KO próbowali obracać w żart sprawę testów narkotykowych. Tak było, gdy Sławomir Nitras postanowił zaatakować Adama Bielana. „Bielan naprawdę dziwne rzeczy mówi. Znam go od lat i takich głupot jak ostatnio nie mówił. Moim zdaniem powinien zrobić testy” – napisał Sławomir Nitras, dodając uśmiešek. Sam Bielan zareagował szybko. „Bardzo chętnie. Dzisiaj. Razem z Tobą. Zgoda?” – odpisał Bielan.

O sprawę narkotyków został również zapytany obecny prezydent Andrzej Duda. – To jest rzeczywiście bardzo poważny problem, bo czasy są bardzo trudne i człowiek, który jest zwierzchnikiem sił zbrojnych i ma wpisana w konstytucję odpowiedzialność za bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, nie może mieć nałogów i przyzwyczajęń, które powodują, że nie w pełni świadomie będzie podejmował decyzje w tych najważniejszych sprawach. Jeżeli istnieje taka możliwość, że nie w pełni świadomie będzie je

podejmował i będzie podejmował je pod wpływem substancji psychoaktywnych, to jest naprawdę poważny problem. Ja uważam za rozsądne, aby taka kwestia była sprawdzana – powiedział w Radiu Zet prezydent Andrzej Duda. Sam co prawda nie poddał się takim badaniom, ale jak twierdził, w czasie prezydentury rzucił nawet palenie. – Ja, realizując tę funkcję i patrząc na doświadczenia polskiej prezydentury, od lat w ogóle nie spożywam alkoholu. W 2017 r. rzuciłem palenie. Prowadzę bardzo zdrowy tryb życia właśnie po to, by utrzymywać się w dobrej formie. Żeby być przygotowanym do pełnienia funkcji o każdej porze dnia i nocy – powiedział prezydent Duda.

Sprawa jest poważna również według Jarosława Kaczyńskiego. Wczorajsze doniesienia Onetu są oparte na anonimowych źródłach, a dotyczą działalności ochroniarzy w Grand Hotelu, w którym pracował również Karol Nawrocki. Onet twierdzi, że brał on udział w sprowadzaniu prostytutek dla gości. – Tusk i Trzaskowski wygrywają w więzieniach. To przyczynek do zrozumienia tego, co dziś dzieje się w kampanii wyborczej, czyli kolejnego odrażającego, opartego na kłamstwie ataku na Karola Nawrockiego. Mają pieniądze i dostęp do ludzi, którzy powiedzą wszystko, co będzie trzeba. A jaki jest rzeczywisty powód tego działania? Chcą odwrócić uwagę od odmowy zrobienia testów narkotykowych przez Trzaskowskiego, Nitrasa i inne osoby – skomentował nowe informacje Jarosław Kaczyński.

Strachem, kłamstwami i obietnicami tworzą park narodowy

ŚRODOWISKO \ W środę radni powiatu gryfińskiego będą głosować nad utworzeniem Parku Narodowego Dolina Dolnej Odry. W czwartek sprawą zajmie się sejmik województwa. Z procesu tworzenia obszaru chronionego wyłączona została jednak gmina Gryfino, gdyż tam większości nie ma koalicja rządząca.

„To może być naprawdę piękny tydzień dla polskiej przyrody” – napisał na portalu X wiceminister klimatu Mikołaj Dorożała. Rzeczywiście, obóz rządowy jest już o krok od wymuszenia na samorządowcach zgody na powołanie Parku Narodowego Dolina Dolnej Odry. W ostatnich miesiącach rząd sięgnął po wszystkie możliwe środki. Przede wszystkim manipulację. Radnych miały przekonać wizyty studyjne w Parku Naro-

dowym Ujście Warty. Problem jest taki, że tam prezentowano im rzeczywistość, która nie istnieje. Jedną z kwietniowych wizytacji opisał Instytut Analiz Środowiskowych. Okazało się, że by opowiadać o dobrodziejstwach parku, zaproszono tylko jedną organizację pozarządową (Rzeczpospolita Ptasia), a z lokalnego biznesu – rolnika, który wypasa krowy na terenie parku. Gdy miejscowi wędkarze dostali się na sa-

lę obrad i zaczęli opowiadać o problemach, to... zakończono spotkanie.

Zdaniem Andrzeja Szelażka, radnego powiatu gryfińskiego, za powołaniem parku nie stoją żadne merytoryczne przesłanki. Chodzi o uderzenie w interes ekonomiczny państwa polskiego, zablokowanie inwestycji i ruchu rzeczno na Odrze. – Stworzy to z naszego regionu skansen – mówi „Codziennej” Szelażek.

Ten leśnik z wykształcenia m.in. zasiadał w radach naukowych parków narodowych. – Jako radny zabierałem głos i tłumaczyłem, że nie ma to żadnego sensu. Przekonywałem i miałem dużo argumentów. Po drugiej stronie nie było nic – żyma się Szelażek.

Nie jest pewny, jak ostatecznie zagłosuje rada powiatu. W 19-osobowym składzie jest 5 przedstawicieli prawicy, 8 głosów ma Koalicja Obywatelska, a 6 lokalny komitet. To właśnie od lokalnych samorządowców będzie zależało, czy powiat gryfiński wyrazi zgodę.

Zdaniem Szelażka rząd już doprowadził do zapaści regio-

nu. – Przyspieszył zamknięcie elektrowni Dolna Odra. Miała pracować do 2035 r., a zostanie zamknięta już w przyszłym roku. Oznacza to, że w naszym powiecie pracę straci 2 tys. osób – wylicza Szelażek.

Co ciekawe, z głosowania nad parkiem narodowym wykluczono samorząd gminy Gryfino. Ten fragment zostanie wyłączony z ewentualnego parku narodowego. Projektodawcy i tworzący obszar chroniony mają nadzieję, że park zostanie powiększony za kolejne 2-3 lata.

.....
(jal)



TUSK O PRZEDTERMINOWYCH WYBORACH

POLITYKA \ Nie będzie żadnych wcześniejszych wyborów parlamentarnych. Odbędą się zgodnie z kalendarzem za 2,5 roku. Mamy dużo roboty do wykonania – ogłosił Donald Tusk.



IBRIS STAWIA NA TRZASKOWSKIEGO

BADANIE \ Rafała Trzaskowskiego wskazało 45,7 proc. badanych, natomiast Karola Nawrockiego – 44,9 proc. – poinformowało PR24. Odpowiedzi „nie wiem/trudno powiedzieć” udzieliło 7,8 proc.

OSTATNIA PROSTA DO PAŁACU PREZYDENCKIEGO \ Oszczerstwa, manipulacje, obietnice bez pokrycia

Brudna kampania – jedyna strategia Trzaskowskiego

Wczoraj Onet zaatakował Karola Nawrockiego oskarżeniem, że uczestniczył w procederze sprowadzania prostytutek dla gości Grand Hotelu w Sopocie. „Za ten stek kłamstw i nienawiści pozwę Onet w trybie cywilnym o ochronę dóbr osobistych, a także złożę prywatny akt oskarżenia w trybie karnym” – zareagował od razu Nawrocki. – To od początku była brudna kampania, ponieważ wynikało to ze strategii sztabu Trzaskowskiego, który chce stworzyć w oczach wyborców wizerunek Karola Nawrockiego – a to cwaniaka, a to łobuza czy wręcz bandyty – komentuje politolog prof. Jacek Reginia-Zacharski.

Jarosław Molga

W poniedziałek portal Onet.pl opublikował artykuł pt. „Karol Nawrocki i tajemnice Grand Hotelu”. Jego autorzy, Andrzej Stankiewicz i Jacek Harłukowicz, twierdzą, że dotarli do dawnych kolegów Nawrockiego, którzy mieli przyznać, że kandydat na prezydenta uczestniczył w procederze sprowadzania prostytutek dla gości Grand Hotelu w Sopocie, gdy pracował tam jako ochroniarz.

Twarda obrona dobrego imienia

– Dziś w Polsce problemem jest prostytutka polityczna, która za obce pieniądze chce oddać Polskę. Za ten stek kłamstw i nienawiści pozwę Onet w trybie cywilnym o ochronę dóbr osobistych, a także złożę prywatny akt oskarżenia w trybie karnym. Medialni pomocnicy Tuska i Trzaskowskiego nie zadowolą się zwycięstwem – skomentował publikację Onetu Karol Nawrocki.

Jak mówi „Codziennej” prof. Jacek Reginia-Zacharski, politolog z Uniwersytetu Łódzkiego, kampanię w wykonaniu sztabu Rafała Trzaskowskiego i sprzyjających mu mediów od początku należy określić jako „brudną”. Publikacja Onetu jest kolejnym tego typu uderzeniem w Karola Nawrockiego.

Politolog przypomina, że jeszcze przed pierwszą turą szeroko opisywana sprawa mieszkania Nawrockiego i jego relacji z Jerzym Ż. miała wytworzyć u wyborców wrażenie, że mają do czynienia nie z prezesem IPN i historykiem, ale z nieuczciwym i chciwym człowiekiem, który wyłudził od starszego pana mieszkanie.

– To, że ten starszy pan nie był taki stary, kiedy sprawa



Rafał Trzaskowski podczas wizyty u Sławomira Mentzena z miedzianym czołem mówił choćby o tym, że... pójdzie w Marszu Niepodległości, który przez lata zwalczał | fot. YouTube/d

wa się zaczęła, i że wcale nie był schorowany, umknęła mainstreamowym mediom. Kiedy okazało się, że to uderzenie nie zadziałało, sztab Trzaskowskiego odwrócił narrację. Wcześniej było źle, że nie pomagał, potem było źle, że pomagał, a dziś z „Gazety Wyborczej” dowiadujemy się, że pomagał komuś, kto był rzekomo przestępcą seksualnym! – łapie się za głowę prof. Jacek Reginia-Zacharski.

Przykryć aferę NASK

Politolog nie ma wątpliwości, że możemy się spodziewać takich wrzutek medialnych do końca tygodnia. Tymczasem realną aferą w tych wyborach jest nielegalne prowadzenie i finansowanie – najprawdopodobniej z zagranicy – kampanii Trzaskowskiego.

– Dowiadujemy się więc co chwilę o czymś innym: a to że Nawrocki brał udział w ustawkach kibicowskich, a to że jednak notariusze będą coś tam sprawdzać. Wszystko to ma pomóc uciec od faktycznej i groźnej afery, którą natychmiast powinny zająć się służby. Najwidoczniej też sztabow-

cy Trzaskowskiego uznali, że ze sprawy kawalerki Nawrockiego da się coś jeszcze wycisnąć, a realne wytłumaczenie afery NASK mogłoby poważnie zaszkodzić kandydatowi KO. To jest nieprawdopodobne, by o tej działalności Trzaskowski i jego sztab nie wiedzieli – zastanawia się prof. Jacek Reginia-Zacharski.

Jak mówi „Codziennej” Janusz Cieszyński, poseł PiS, wczorajsze informacje „Gazety Wyborczej” o tym, że Jerzy Ż., któremu pomagał Karol Nawrocki, rzekomo jest przestępcą seksualnym, także wpisują się w nieuczciwą i manipulacyjną kampanię sztabu Trzaskowskiego.

– Znowu mamy przykład angażowania się „Wyborczej” w politykę za pomocą wyssanych z palca doniesień – mówi Cieszyński.

Politolog podkreśla przy tym, że w sprawie NASK i finansowania kampanii kandydata KO z zagranicy powołane do tego służby nie robią nic. – I nic nie robią, są bowiem również zaangażowane przez ten rząd w kampanię Trzaskowskiego.

By wyjaśnić tę sprawę, konieczne będzie poczekanie na powołanie po wyborach sejmowej komisji śledczej – alarmuje Cieszyński.

Manipulacje z kontem

Kolejne wątpliwości co do prowadzenia kampanii w internecie pojawiły się podczas spotkania Trzaskowskiego ze Sławomirem Mentzenem, gdy ten podczas sobotniego wywiadu w swoim studiu w Toruniu ostatni zapytał go, dlaczego i kto prowadzi konto Trzaskowskiego na FB z zagranicy. Okazało się, że konta są prowadzone z Węgier i Belgii.

Trzaskowski stwierdził najpierw, że nie ma o tym pojęcia, a później na platformie X zamieścił wpis: „Wyjaśniamy: informacja o zarządzaniu kontem na Facebooku świadczy o fizycznej lokalizacji jednego z menedżerów konta, którzy np. prowadzą obsługę techniczną transmisji na żywo”, i przywołał lokalizację jednego z zarządzających kontem Nawrockiego.

Tymczasem internauci wytknęli Trzaskowskiemu mani-

pulację. Wskazywali, że firma Estratos (ta, na której zlecenie nielegalną kampanię prowadzili ludzie Akcji Demokracja) ma własne swoje biura na Węgrzech i w Belgii.

Po ujawnieniu tych informacji zniknął administrator na Węgrzech. „Jeszcze kilka dni temu konto Trzaskowskiego było administrowane przez konto z Węgier. Już nie jest. Została tylko Belgia. Trzaskowski oczywiście nie ma o niczym pojęcia” – napisał Tomasz Grabarczyk, polityk Konfederacji, i pokazał zbieżność lokalizacji administratorów konta Trzaskowskiego z lokalizacjami firmy Estratos.

Dlatego, gdyby chodziło tylko o lokalizację, administrator w ogóle zniknął, a jedynie zmienił lokalizację?

Co ci Trzaskowski obieca...

Nasi rozmówcy podkreślają, że nieuczciwa kampania jest jedyną możliwą dla sztabu Trzaskowskiego, ponieważ merytorycznie kandydat KO nie wytrzymałby konfrontacji z faktami. Dowiodło tego spotkanie z Mentzenem i wypowiedzi Trzaskowskiego, które wprawiły w osłupienie jego elektorat.

Rafał Trzaskowski mówił choćby o tym, że... pójdzie w Marszu Niepodległości. Tymczasem przez lata ten pochód patriotów zwalczał. Mówił także, że chce likwidacji TVP Info jako „tuby rządowej”, z czego wczoraj – w nielegalnie przejętej TVP – tłumaczył się za Trzaskowskiego jego partyjny kolega Marcin Kierwiński.

Trzaskowski w sobotę mówił Mentzenowi, że nie chce wprowadzenia euro, a także że... stanie się obrońcą polskiej suwerenności. Tu wystarczy przypomnieć jednak jego wypowiedzi sprzed kilku lat.

Na przykład po tym, jak w 2015 r. Zjednoczona Prawica wygrała wybory i szykowała się do przejęcia władzy, Rafał Trzaskowski, jako ówczesny ustępujący wiceminister spraw zagranicznych, zapowiadał, że jeśli Platforma odzyska władzę, przywróci opinię o Polsce jako państwie sukcesu, państwie otwartym. „Nie damy się zmarginalizować, dlatego musimy również mówić o tematach trudnych, takich jak wejście do strefy euro, bo my nie możemy sobie pozwolić na to, żeby być na marginesie Unii Europejskiej, gdzie nas próbuje zesłać PiS” – zapowiedział wtedy Trzaskowski.



NIE DOSTANIE PIENIĘDZY Z ROSJI

SANKCJE \ „Bild” poinformował, że bank miał zablokować niektóre transakcje przychodzące na konto b. kanclerza RFN Gerharda Schrödera. Chodzi o pieniądze od spółki Nord Stream 2, w której radzie nadzorczej zasiada. Bank boi się, że zaksięgowanie tych przelewów narazi go na sankcje USA.

DEMOKRACJA W EUROPIE \ Polska zagrożona wariantem rumuńskim

Rumuni odczują skutki unijnego paktu migracyjnego i walki z wolnością słowa

Rumuńskie media informują o prowadzonych pracach nad wprowadzeniem cenzury politycznej w internecie pod pretekstem walki z dezinformacją. Strona rumuńska ma się ponadto przygotowywać na pierwszych nielegalnych imigrantów, którzy trafią do tego kraju w ramach unijnego paktu migracyjnego. Sytuacja ma miejsce zaledwie kilka dni po zwycięstwie w wyborach prezydenckich prounijnego i wspieranego przez establishment rumuński Nicușora Dana. Jak zauważa w rozmowie z „Codzienną” Aleksander Wierzejski z Republiki, tematy te prawie w ogóle nie były podejmowane podczas wyborów prezydenckich. – Większość Rumunów nie zdaje sobie sprawy z zagrożenia, jakie przynosi polityka energetyczna i migracyjna Brukseli – zauważa ekspert.

Paweł Kryszczak

W niedzielę 18 maja odbyła się druga tura wyborów prezydenckich, w których wygrał popierany przez rumuński establishment oraz cieszący się poparciem instytucji UE burmistrz Bukaresztu Nicușor Daniel Dan.

Kilka dni po zwycięstwie „rumuńskiego Trzaskowskiego” (Dan i Trzaskowski rozpoczęli rządy w stolicach w podobnym czasie i mają zbliżone poglądy) nad prawicowym kandydatem Georgem Simionem pojawiły się niepokojące wieści dotyczące implementacji unijnego paktu migracyjnego oraz walki z wolnością słowa pod pretekstem przeciwdziałania dezinformacji.

Bukareszt wdraża pakt migracyjny

Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu (EUAA) informował 23 maja w swoich mediach społecznościowych o udzieleniu pomocy stronie rumuńskiej w przygotowaniu jej na implementację przez ten kraj paktu migracyjnego. Wsparcie obejmuje m.in.: rejestrację wnioskodawców i beneficjentów ochrony tymczasowej, prowadzenie wywiadów azylowych, zapewnienie tłumaczy i ekspertów, rozbudowę centrów przyjęć oraz szkolenie urzędników.

„EUAA aktywnie wspiera Rumunię w ponad 10 lokalizacjach, w tym w: Bukareszcie, Galati, Jassach, Radaucie, Somcuta Mare, Kluż-Napoka, Sybinie, Braszowie, Timisoarze i Konstancy” – możemy przeczytać na Facebooku. Plan operacyjny ma być realizowany do grudnia 2026 r., co odbywa się w ścisłej współpracy z instytucjami państwa rumuńskiego.

Jak już pisaliśmy w „Codzienną”, pakt migracyjny Unii Europejskiej wejdzie w życie



Rumuński establishment szybko po zakończonych wyborach prezydenckich wziął się do niszczenia wolności i bezpieczeństwa obywateli
| fot. Cristian Cristel/Xinhua News Agency/Forum

w połowie 2026 r. W ramach tzw. mechanizmu solidarności instytucje unijne otrzymają prawo do rozmieszczenia co najmniej 30 tys. imigrantów rocznie wśród krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Jest możliwość wykupienia się za kwotę 20 tys. euro za każdą nieprzyjętą osobę. Jeśli jednak UE uzna sytuację za kryzysową, nie będzie można skorzystać z tej opcji.

Walka z wolnością słowa

Z kolei serwis rumuńskiego Radia România Actualități informował kilka dni temu o tym, że projekt ustawy, zobowiązujący platformy społecznościowe do usuwania postów w ciągu 15 minut od ich opublikowania, zostanie poddany pod debatę w parlamencie w trybie pilnym. Jak zapewniał przewodniczący komisji ds. technologii informacyjnych w Izbie Deputowanych, deputowany Związku Zbawienia Rumunii (USR) Radu Miruță, propono-

wane zmiany mają nie mieć wpływu na wolność słowa.

– Fałszywe informacje, czyli informacje wprowadzające w błąd w kwestiach istotnych dla kraju, będą identyfikowane za pomocą algorytmów sztucznej inteligencji, które technicznie rzecz biorąc, potrafią identyfikować takie treści ze skutecznością rzędu 80–90 proc. Projekt jest popierany przez USR, podpisali go również parlamentarzyści z innych partii i mam nadzieję, że stanie się prawem tak szybko, jak to możliwe – ogłosił Radu Miruță.

Jak zauważa Aleksander Wierzejski, będzie to cios bezpośrednio w Sojusz na rzecz Jedności Rumunów (AUR), w którym działa duża grupa tzw. inteligencji technicznej. – Ci inżynierowie, naukowcy, programiści rozgryźli algorytmy mediów społecznościowych tak, aby te sygnały docierały do Rumunów. Bez poważnych pieniędzy, własnej telewizji, prasy doszli do sytuacji, w któ-

rej są największą siłą opozycyjną w Rumunii – i prawie sięgnęli po prezydenturę. Ta ustawa jest napisana w ten sposób, aby cenzurować AUR i uniemożliwić im dostęp do wyborców – mówi ekspert.

– W samej zaś Rumunii widoczna jest zdecydowana przewaga, o wiele większa niż u nas, mediów głównego nurtu. Nie ma dużych mediów opozycyjnych, z których mogliby się dowiedzieć m.in. o skutkach paktu migracyjnego – dodaje Wierzejski.

Podczas kampanii wyborczej Nicușor Dan mówił o potrzebie solidarności w ramach UE, ale starał się unikać jednoznacznych deklaracji w sprawie przyjmowania imigrantów.

– Unia Europejska to współpraca. Nie można tylko brać. Jeśli mamy korzyści netto z członkostwa, musimy wziąć na siebie część odpowiedzialności w pakcie migracyjnym – głosił Dan.

Z kolei George Simion wielokrotnie zwracał uwagę na za-

grożenia, jakie niosą ze sobą rozwiązywanie paktu migracyjnego.

Jak jednak zauważa Aleksander Wierzejski, tematy takie jak unijny pakt migracyjny prawie w ogóle nie były podejmowane podczas wyborów prezydenckich.

Wariant rumuński w Polsce

Zdaniem posła Prawa i Sprawiedliwości Radosława Fogła ostatnie wydarzenia w Rumunii nie są światłem ostrzegawczym, ale syreną alarmową przed nadchodzącymi wyborami prezydenckimi w Polsce.

– Proszę zauważyć, jakie są podobieństwa pomiędzy Polską a Rumunią. Z jednej strony mieliśmy kandydata reprezentującego tzw. siły demokratyczne, za którego kciuki trzymali przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, cały unijny establishment oraz Donald Tusk. Z drugiej zaś – prawicowy George Simion, który przez swoich przeciwników określany był jako „faszysta” i „kibol”. Czy nam czegoś to nie przypomina? Widzimy tę samą mechanikę prowadzenia kampanii wyborczej w Polsce i Rumunii. Dlatego Polacy muszą o tym usłyszeć i odczytać to ostrzeżenie, zwłaszcza że druga strona u nas próbuje powtórzyć wariant rumuński – powiedział „Codzienną” polityk.

Jak jednak zauważa Aleksander Wierzejski, w Rumunii wobec opozycji nie podjęto tak zdecydowanych kroków jak w Polsce. – Widzimy, że Simion i cały ruch społeczny zbudowany wokół AUR napędzili stracha rządzącemu establishmentowi. Rumuńskie władze będą chciały jak najszybciej to ugrupowanie ograniczyć, czego przykładem jest procedowana ustawa o walce z fałszywymi informacjami, ale nie ma tam głosów, by odebrać pieniądze AUR. Problem Simiona i jego partii jest taki, że stara się grać zgodnie z regułami systemu. Po anulowaniu wyborów prezydenckich z listopada ub.r., a następnie niedopuszczeniu do startu w powtórzonych wyborach prezydenckich populistycznego Călina Georgescu, prawica nie zdecydowała się na kryterium uliczne, wielkie protesty, delegitymizację tego systemu. Mówili, że są demokratami i podejmą to wyzwanie, ale grali w sytuacji, w której jednym z graczy są sędziowie – podsumowuje ekspert ds. Rumunii.



fot. Wikipedia/d

TRUMP ODWLEKA CŁA NA UE

HANDEL MIĘDZYNARODOWY \ Po rozmowie z Ursulą von der Leyen Donald Trump zgodził się przełożyć wejście w życie 50-proc. ceł na towary z UE na 9 lipca.



fot. Wikipedia/d

KRÓL ODWIEDZIŁ SWOICH PODDANYCH

MONARCHIZM \ Karol III udał się z wizytą do Kanady. Formalnie król jest głową tego państwa. Wizyta została odebrana jako wsparcie Kanady w konflikcie z prezydentem USA.

WOJNA NA UKRAINIE \ Prezydenta USA oburzyły ataki na cywili

Trump zmienia taktykę wobec Putina

Prezydent USA Donald Trump ostro zareagował na kolejny zmasowany atak Rosji na ukraińskich cywili. Stwierdził, że jego zdaniem kremlowski zbrodniarz wojenny Władimir Putin oszalał, iż zdecydował się na takie działania, gdy trwają próby osiągnięcia porozumienia pokojowego. Ostrzegł także, że próba podbicia Ukrainy skończy się upadkiem Rosji.

Wiktor Młynarz

Wnocy z soboty na niedzielę Rosja dokonała masowego ataku na ukraińskich cywili. Jego głównym celem był Kijów. Ukraińskie siły powietrzne poinformowały, że Rosjanie wystrzelili 367 dronów i rakiet. Zabiły one co najmniej 12 osób, w tym trójkę dzieci, i zraniły tuziny kolejnych.

Pod względem użytych środków był to największy taki atak od początku wojny. „To był bezlitosny atak wycelowany w cywili. Wróg po raz kolejny pokazał, że jego celem są strach i śmierć” – napisał na Telegramie minister spraw wewnętrznych Ihor Kłymenko.

To był już kolejny taki atak w ostatnich dniach, a w nocy z niedzieli na poniedziałek doszło do kolejnego.

Przed wejściem na pokład Air Force One prezydent Donald Trump powiedział dziennikarzom, że jest „bardzo zaskoczony” tym, że Putin wzmógł bombardowanie ukraińskich miast w momencie, w którym USA próbują doprowadzić do negocjacji pokojowych. Zapytany o to, czy rozważa nałożenie na Rosję kolejnych sankcji, odparł, że „absolutnie”.



Putin po raz kolejny pokazał, że jego celem są strach i śmierć. Amerykański prezydent ostrzega, że doprowadzi to do upadku Rosji

| fot. Thomas Peter/Reuters/Forum

– Znam go od dawna, zawsze się z nim dogadywałem, ale wysłał rakiety na miasta i zabija ludzi, i zupełnie mi się to nie podoba. Jesteśmy w trakcie rozmów, a on wysłał rakiety na Kijów i inne miasta. Zupełnie mi się to nie podoba – żył się prezydent USA.

Jeszcze ostrzej prezydent USA skomentował te ataki na swoim portalu społecznościowym Truth Social. „Zawsze miałem bardzo dobre stosunki

z Władimirem Putinem z Rosji, ale coś się z nim stało. Całkowicie zwariował!” – napisał. W nieszczególnie zawołowanej groźbie dodał, że jeśli Putin nie pójdzie na kompromis w imię pokoju, to będzie to miało poważne konsekwencje dla jego państwa. „Zawsze mówiłem, że chce całą Ukrainę, a nie tylko jej kawałek, i może właśnie się okazuje, że to prawda, ale jeśli tak, to doprowadzi to do upadku Rosji!”

– ostrzegł amerykański przywódca.

Na razie nie wiadomo, o jakich sankcjach mowa, ale jak informowaliśmy wcześniej, do Kongresu wpłynął już projekt odpowiedniej ustawy, którego autorami są republikański senator Lindsey Graham i demokratyczny senator Richard Blumenthal. Ta ustawa nałożyłaby cło 500 proc. na państwa, które kupują od Rosji surowce energetyczne. Bez zysków

z ich sprzedaży gospodarka Rosji znalazłaby się w poważnych kłopotach. Ustawa ma znaczące poparcie i dla wszystkich jest jasne, że zostanie przyjęta, jeśli tylko trafi pod głosowanie.

Trump podczas kampanii wielokrotnie deklarował, że doprowadzi do zakończenia wojny na Ukrainie przy pomocy dyplomacji. Z tego powodu stara się unikać krytykowania Putina. Jego dotychczasowe wysiłki nie dały jednak większych rezultatów.

Rozmowa z Putinem, którą Trump odbył tydzień temu, nie przyniosła przełomu, a kremlowski zbrodniarz nie chce się zgodzić na zawieszenie broni proponowane przez USA. Ukraińcy twierdzą, że Rosja stawia warunki nie do przyjęcia, bo nie zależy jej na żadnym porozumieniu, a niedawne rozmowy w Turcji zakończyły się jedynie wymianą jeńców.

Trump już wcześniej sugerował, że kończy mu się cierpliwość do Putina. Jakiś czas temu potwierdził to także prezydent Finlandii Alexander Stubb, który ma świetne kontakty z amerykańską administracją. Coraz więcej ekspertów uważa, że jeśli Putin radykalnie nie zmieni swojego postępowania, to niszczące sankcje USA są już tylko kwestią czasu.

Blekauty we Francji były efektem sabotażu

WOJNA HYBRYDOWA \ W ten weekend na francuskiej Riwierze doszło do dwóch masowych odcięć prądu. Władze przyznały, że powodem obu był celowy sabotaż.

Pierwszy blekaut nastąpił w sobotę. Prądu zabrakło ok. 10 rano czasu lokalnego. Operator sieci energetycznej RTE poinformował, że dotknął ok. 160 tys. gospodarstw domowych w Cannes i okolicach. W mieście przestała działać sygnalizacja świetlna, co spowodowało ogromne korki, zamknięto też wiele sklepów.

Brak prądu zakłócił też finał słynnego festiwalu filmowego. Jego organizatorzy włączyli

jednak generatory, dzięki czemu można było wznowić seanse i przeprowadzić ceremonię rozdania nagród.

Niecały dzień później miał miejsce kolejny blekaut. Tym razem dotknął ok. 45 tys. mieszkańców Nicei i sąsiednich miast. Zakłócił pracę lotniska w tym mieście i spowodował wstrzymanie kursowania tramwajów. W obu wypadkach prąd udało się przywrócić po kilku godzinach.

Przyczyną obu odcięć prądu były wcześniejsze pożary okolicznych stacji energetycznych. Teraz francuskie media informują, że nie doszło do nich z powodu awarii, tylko na skutek celowych podpaleń. Policja z Nicei ujawniła, że w pobliżu transformatora odnaleziono ślady opon, a ktoś wyważył drzwi do budynku stacji. W pobliżu Cannes odkryto też, że nieznani sprawcy próbowali obalić słup wysokiego napięcia. Przecięli piłą trzy z czterech jego nóg. Na razie nie jest jasne, co ich spłoszyło.

Odpowiedzialność za te ataki wzięły na siebie w internecie

dwie grupy anarchistów. Twierdzą, że próbowali w ten sposób zakłócić nie tylko festiwal w Cannes, lecz także wstrzymać działanie lotniska w Nicei, pobliskiej firmy lotniczej i „innych firm przemysłowych, militarnych i technologicznych w okolicy”.

Na razie nie wiadomo, czy to właśnie ci aktywiści faktycznie dokonali tych ataków. Nadawca publiczny Franceinfo poinformował, że prokuratura przygląda się ich oświadczeniu, ale na chwilę obecną nie znaleziono twardych dowodów na to, że oba te ataki były ze sobą powiązane. Bur-

mistrz Nicei Christian Estrosi poinformował, że do zbadania tej sprawy zmobilizowano zarówno miejską, jak i krajową policję. Obiecał, że jego miasto okaże śledczym wszelką niezbędną pomoc i udostępni nagrania z monitoringu.

Od wybuchu wojny Europa zmagą się z falą podobnych aktów sabotażu, za którymi zdaniem ekspertów stoją rosyjskie służby. Po ataku na Cannes pojawiły się też spekulacje, że stał za nim Iran – w festiwalu zwyciężył irański reżyser dystrydent Dżafar Panahi, którego film był inspirowany pobyt w reżimowym więzieniu.



ONET ZOSTANIE POZWANY

POLITYKA \ „Dziś w Polsce problemem jest prostytutka polityczna (...). Za ten stek kłamstw i nienawiści pozwę Onet w trybie cywilnym o ochronę dóbr osobistych, a także złożę prywatny akt oskarżenia w trybie karnym. Medialni pomocnicy Tuska i Trzaskowskiego nie zabrają nam zwycięstwa” – napisał wczoraj Karol Nawrocki.

BIZNESMEN PODEJRZANY W ŚLEDZTWIE DOTYCZĄCYM GETBACK OD LAT MA WPŁYWY WŚRÓD POLITYKÓW PO

Szara eminencja rządu Tuska w toruńskim pubie

Piotr Osiecki, tajemniczy uczestnik spotkania przy piwie z Rafałem Trzaskowskim i Sławomirem Mentzenem, to wpływowy biznesmen, na którym ciążyą zarzuty w aferze GetBack, jednym z największych skandali gospodarczych ostatnich lat. Wcześniej był on m.in. panelistą Campusu Polska, wydarzenia zorganizowanego przez Trzaskowskiego i jego ekipę, a kilka dni temu „Gazeta Wyborcza” po raz kolejny przedstawiła go jako ofiarę rządów PiS.

Piotr Nisztor

Sobotni wieczór. W toruńskim pubie spotkali się przy piwie właściciel lokalu i lider Konfederacji Sławomir Mentzen z Rafałem Trzaskowskim, kandydatem PO na urząd prezydenta RP. Na zdjęciach ze spotkania widoczni byli też m.in. Wioletta Paprocka, szefowa jego sztabu wyborczego, Sławomir Nitras, minister sportu, czy Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych. W pewnym momencie przy stole obok Mentzena i Trzaskowskiego usiadł 63-letni Piotr Osiecki, szara eminencja rządu Donalda Tuska. Ten wpływowy biznesmen, inwestor giełdowy, kontrolujący fundusz inwestycyjny Altus, próbował zasłonić twarz przed zdjęciami. Ostatecznie to się nie udało, a jego obecność w towarzystwie Trzaskowskiego wywołała wiele kontrowersji. Biznesmen jest bowiem podejrzany w śledztwie dotyczącym afery GetBack, jednego z największych skandali gospodarczych ostatnich lat. Osiecki od początku konsekwentnie nie przyznaje się do winy. Biznesmen od lat posiada szerokie wpływy wśród

polityków PO. W 2023 r. był jednym z panelistów Campusu Polska, wydarzenia zorganizowanego przez Trzaskowskiego i jego ekipę, obecnie ma wpływ m.in. na decyzje personalne w spółkach skarbu państwa.

Urzędnik ministerstwa skarbu za AWS-UW

Piotr Osiecki pod koniec lat 90., w okresie rządów AWS-UW, gdy na fotelu premiera zasiadał Jerzy Buzek, był jednym z najbliższych współpracowników Alicji Kornasiewicz, ówczesnej wice-minister skarbu odpowiedzialnej za prywatyzację państwowych przedsiębiorstw. Potem był kojarzony z Ryszardem Krauzem, przez lata jednym z najbogatszych Polaków, którego firma Prokom zarobiła krocie na informatyzacji administracji państwowej. Osiecki stworzył fundusz inwestycyjny Altus, stając się jednym z najbardziej wpływowych giełdowych inwestorów. W 2018 r. został zatrzymany przez agentów Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W prokuraturze regionalnej usłyszał zarzuty związane z działalnością firmy windykacyjnej GetBack, w której obligacje zain-



Obecność Piotra Osieckiego w towarzystwie Trzaskowskiego wywołała wiele kontrowersji
| fot. X.com/d

westowało 9 tys. osób, tracąc 3 mld zł. Osiecki jest podejrzany w wątku sprzedaży GetBackowi spółki EGB Investment. Transakcja opiewała na ponad 207 mln zł. Jednak według śledczych wartość spółki sprzedanej windykacyjnemu przedsiębiorstwu wynosiła ok. 47 mln zł. W efekcie transakcji GetBack

miał stracić 160 mln zł. Biznesmen od początku nie przyznaje się do winy, twierdzi, że padł ofiarą politycznych działań PiS. Od początku sprawy broniły go niektóre media. Kilka dni temu wywiad z Osieckim opublikowała „Gazeta Wyborcza” pod tytułem „Jak prokuratura Ziobry znalazła kozła ofiarnego w naj-

większej aferze PiS”. Śledztwo przeciwko Osieckiemu prowadzi Prokuratura Okręgowa w Warszawie.

Zaufana prawniczka i kolega miliarder

Nazwiska Osieckiego nie ma wśród sponsorów kampanii Rafała Trzaskowskiego. Jednak znajduje się na niej miliarder Zbigniew Jakubas, który wpłacił 60 tys. zł. Prywatnie to dobry znajomy Osieckiego. W gronie prawników twórcy funduszu Altus znajduje się zaufana Jakubasa, Katarzyna Szwarz, która jest członkiem rady nadzorczej kontrolowanego przez niego przedsiębiorstwa naprawy taboru kolejowego Newag. Jest ona również związana z imperium biznesowym Osieckiego, m.in. od kilku lat zasiada w radzie nadzorczej kontrolowanego przez niego funduszu inwestycyjnego Rockbridge. Wraz z nią w jej skład wchodził Ireneusz Fąfara i Robert Soszyński. Po objęciu władzy w Polsce ten pierwszy został prezesem, a drugi wiceprezesem multienergetycznego giganta Orlen. Z nieoficjalnych informacji wynikało, że to właśnie Osiecki wydatnie pomógł Fąfarze objąć fotel szefa płockiego koncernu. Biznesmen miał też odegrać kluczową rolę w powołaniu na stanowisko szefa narodowego ubezpieczyciela PZU Artura Olecha (został odwołany w styczniu br.). Zresztą – jak wskazywał „Dziennik Gazeta Prawna” – jego prawniczka Katarzyna Szwarz również dostała posady pod rządami Tuska – weszła do rady nadzorczej kontrolowanych przez skarb państwa przedsiębiorstw: Giełdy Papierów Wartościowych i Polskiej Spółki Gazownictwa.

Skazywała Wąsika i Kamińskiego, teraz maszeruje z Trzaskowskim

POLITYKA \ W sieci pojawiły się zdjęcia sędzi Anny Bator-Ciesielskiej z niedzielnego marszu Trzaskowskiego. Sędzia umieszcza je na swoim facebookowym profilu. To Bator-Ciesielska skazywała Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Teraz daje wyraz swojemu politycznemu zaangażowaniu. – Widząc to, nie mam pewności, że mogę być sądzony w sposób niezawisły – mówi Maciej Wąsik. „Nasze środowisko sędziowskie zjada nowotwór, złośliwy guz, który rozrasta się do rozmiarów, które stają się uniemożliwiającymi normalne funkcjonowanie” – ocenia internauta, który opublikował zdjęcia Bator-Ciesielskiej.

„Pani Sędzia Anna Bator-Ciesielska z warszawskiego Sądu Okręgowego, która ma na swoim koncie skazanie w głośnej sprawie Kamińskiego i Wąsika, nie bierze jeńców. Abstrahuje od tego, czy politycy PiS są winni (nie wiem, nie znam akt, mam to gdzieś), czy mogą czuć się osądzeni przez niezależny sąd?” – napisał internauta o nicu filoletowyżabot (kolor żabotu

sędziowskiego – przy red.), który opublikował zdjęcia z profilu sędzi Bator-Ciesielskiej.

Internauci komentowali zachowanie sędzi jednoznacznie. „To kpina z wymiaru sprawiedliwości”, napisał m.in. Jack Strong.

Maciej Wąsik, skazany w politycznym procesie przez Bator-Ciesielską, mówi „Codzienniej”: – Rzesza sędziów w Polsce nie akceptuje obecnego stanu,

w którym takie zaangażowanie polityczne sędziów jest możliwe. Nie godzą się na taką sytuację i takie zachowania. Jest jednak też grupa promowana przez obecną władzę, która po prostu ma sądzić sprawy polityczne zgodnie wytycznymi tej władzy. Tak dzieje się np. w Sądzie Okręgowym w Warszawie, a postawa pani sędzi wpisuje się w to polityczne zaangażowanie. Tymcza-

sem nie da się być obiektywnym i jednocześnie zaangażowanym politycznie, jak pani sędzia. Dlatego postawiłem pani sędzi pytania, które powinna także postawić jej opinia publiczna. Czuję się bowiem tak, że nie mam pewności, że mogę być sądzony w sposób niezawisły. Ten rząd, rząd Tuska i Bodnara, pozbawia nas w ten sposób prawa do rzetelnego sądu.

„Pani Sędzio, wiem, że Pani przeczyta mój post. Czy ma Pani na tyle odwagi, by odpowiedzieć opinii publicznej, dlaczego nie wyłączyła się Pani z tej sprawy? Dlaczego zdecydowała się Pani orzekać w sprawie dwóch politycznych przeciwników obozu, który Pani wspierała gorąco, np. uczestnicząc w tzw. Marszu Miliona Serc organizowanym przez Donalda Tuska i Koalicję Obywatelską? A może Pani polityczne emocje były silniejsze niż poczucie przyzwoitości i etyki sędziowskiej? Stać Panią na refleksję i odpowiedź?” – pyta Wąsik.

.....
(jm)

**TWÓJ PORTFEL** \ Im więcej usług i urządzeń posiada klient, tym większe ryzyko, że jego dług będzie narastać

Uzależnienie od telefonu prowadzi do problemów finansowych

Rosnące zadłużenie wobec firm telekomunikacyjnych staje się coraz poważniejszym wyzwaniem – nie tylko finansowym, lecz także strukturalnym. Jak wynika z danych BIG InfoMonitor, na koniec I kwartału br. niemal 300 tys. osób i firm miało przeterminowane zobowiązania wobec tego sektora o łącznej wartości przekraczającej 1,4 mld zł. Ekspert ostrzega: zadłużenie to staje się barierą dla rozwoju cyfrowej gospodarki.

Mariusz Andrzej Urbanke

Sektor telekomunikacyjny odgrywa dziś kluczową rolę w funkcjonowaniu nowoczesnego państwa i gospodarki. Umożliwia komunikację między firmami, administracją publiczną i obywatelami, wspiera edukację, ochronę zdrowia oraz działalność biznesową. – W tym kontekście rosnące zadłużenie klientów wobec operatorów telekomunikacyjnych należy traktować jako problem strukturalny, a nie tylko finansowy – podkreślają eksperci. Brak stabilnych wpływów od klientów ogranicza zdolność inwestycyjną operatorów i spowalnia rozwój nowoczesnych usług cyfrowych.



Najwięcej przeterminowanych zobowiązań wobec telekomów występuje wśród osób w wieku 30–49 lat – czyli grupy najbardziej aktywnej zawodowo i cyfrowo | fot. Adobe Stock/

Europejskie telekomunikacje w tle

Problemy zadłużeniowe wpisują się w szerszy obraz stagnacji całego sektora w Europie. Według Polskiego Instytutu Ekonomicznego w latach 2015–2023 kapitalizacja europejskich spółek telekomunikacyjnych spadła o 41 proc., osiągając poziom 270 mld dolarów. Dla porównania w tym samym czasie amerykańskie firmy telekomunikacyjne zyskały 20 proc., a spółki technologiczne aż 357 proc. Oznacza to, że Europa stopniowo traci pozycję w globalnym wyścigu technologicznym.

Choć wartość europejskiego rynku telekomunikacyjnego wciąż jest wysoka – w 2023 r. wyniosła 277 mld euro – to udział przychodów z usług konsumenckich systematycznie maleje. Jednocześnie europejskie telekomunikacje nie nadążają za światową czołówką pod względem innowacyjności.

W 2022 r. globalne firmy z tej branży przeznaczyły na badania i rozwój łącznie 18 mld euro. To mniej, niż wynosiły inwestycje pojedynczych gigantów technologicznych – Google’a (37 mld euro), Mety (31 mld euro), Micro-

softu (25,4 mld euro) czy Apple’a (24,6 mld euro). Dla porównania największy europejski operator, Telekom Italia, znalazł się dopiero na 231. miejscu w światowym rankingu wydatków na R&D.

Zobowiązania klientów indywidualnych

W Polsce poważnym wyzwaniem dla operatorów jest pogarszająca się jakość portfela klientów. – Choć liczba dłużników zmniejszyła się w ciągu czterech lat o ponad 100 tys. – z 407 589 w 2021 r. – to wartość zadłużenia spadła jedynie o 330 mln zł – wskazuje Paweł

Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor. – Oznacza to, że przeciętny dłużnik ma dziś więcej do oddania. Średnia wartość zaległości wzrosła z ok. 4370 zł do ponad 4830 zł.

Najwięcej przeterminowanych zobowiązań występuje wśród osób w wieku 30–49 lat – czyli grupy najbardziej aktywnej zawodowo i cyfrowo. – Im więcej usług i urządzeń posiada klient, tym większe ryzyko, że w razie nagłych problemów finansowych jego dług będzie narastać. Przy wysokich cenach smartfonów, pakietów multimedialnych i zobo-

wiązaniach wynikających z długoterminowych umów nawet kilkutygodniowe opóźnienie w płatności może szybko przekształcić się w zaległość rzędu kilku tysięcy złotych – alarmują eksperci.

Zaległości wobec telekomów są najwyższe w dużych miastach. Liderem zestawienia jest Warszawa, gdzie mieszkańcy mają wobec operatorów niespłacone zobowiązania przekraczające 129 mln zł. Na kolejnych miejscach znajdują się: Kraków (51,4 mln zł), Poznań (43,8 mln zł), Łódź (42,3 mln zł) oraz Wrocław (40,6 mln zł).

Pod względem województw najwięcej zadłużenia przypada na: Mazowsze (236 mln zł), Śląsk (198 mln zł) i Wielkopolskę (151 mln zł).

Zaległości przedsiębiorców

Choć dominującą grupą dłużników pozostają konsumenci indywidualni, istotną część zaległości generują również przedsiębiorstwa. W rejestrze BIG InfoMonitor figuruje prawie 52 tys. firm mających przeterminowane zobowiązania wobec operatorów.

Często są to podmioty korzystające z bardziej zaawansowanych usług, takich jak: centrale telefoniczne, łącza światłowodowe czy pakiety internetowe dla firm. Niewypłacalność jednego klienta biznesowego może więc generować znacznie większe straty niż w przypadku osoby fizycznej.

– Struktura zadłużenia wyraźnie się zmienia. Mamy mniej dłużników, ale ci, którzy pozostali, mają znacznie większe zaległości. Dla operatorów to poważne wyzwanie – mówi Paweł Szarkowski.

Jak podkreśla, konieczne staje się nie tylko bieżące monitorowanie należności, ale także weryfikacja wiarygodności nowych klientów i stosowanie prewencji opartej na rzetelnych danych.

Efekt Wielkanocy w sprzedaży detalicznej

KONSUMPCJA \ Kwietniowe dane Głównego Urzędu Statystycznego zaskoczyły ekonomistów – sprzedaż detaliczna w cenach stałych wzrosła aż o 7,6 proc. r/r, niemal dwukrotnie przekraczając oczekiwania rynku. W ujęciu miesięcznym wynik był niemal równie imponujący: 6,2 proc. wzrostu. Za tym nagłym skokiem konsumpcji w dużej mierze stoi tzw. efekt Wielkanocy – czyli przesunięcie świąt w kalendarzu w stosunku do poprzedniego roku.

W 2024 r. Wielkanoc przypadała na marzec, w 2025 r. – na kwiecień. To przesunięcie wyraźnie zaważyło na dynamice sprzedaży, powodując spadek w marcu i potężne odbicie w kolejnym miesiącu.

Najbardziej skorzystały na tym kategorie tradycyjnie

związane z okresem świątecznym: sprzedaż żywności wzrosła o 9,7 proc. r/r, a dobra trwałe, takie jak meble, sprzęt RTV i AGD – o 13,2 proc. Również segment motoryzacyjny utrzymał wysoką dynamikę na poziomie 14,9 proc.

Choć wzrosty mogą sugerować poprawę koniunktury, ekonomiści podkreślają, że wpływ jednorazowych czynników – jak świąta – może zaburzać rzeczywisty obraz sytuacji. Bank Pekao zaleca uśrednianie wyników z marca i kwietnia, co daje roczną dy-

namikę sprzedaży na poziomie 3,7 proc., zbliżoną do zeszłorocznej średniej. To ostrożniejsze podejście pozwala oddzielić sygnały strukturalne od sezonowych fluktuacji.

Ekspert ING i PKO BP widzą jednak także fundamenty do dalszego wzrostu – w tym

poprawę nastrojów konsumentów, wzrost realnych wynagrodzeń oraz spadek skłonności do oszczędzania. Konfederacja Lewiatan zwraca uwagę, że dane za maj będą kluczowe, by ocenić trwałość obecnych trendów.

Kwietniowy wzrost sprzedaży detalicznej to w dużej mierze efekt kalendarzowy, jednak dane wskazują również na ożywienie popytu konsumpcyjnego. Czy będzie ono trwałe – pokażą kolejne miesiące.

(p.woz.)



ENERGETYKA \ Operator sieci przesyłowej energii elektrycznej PSE dostanie 1,3 mld zł bezzwrotnej pomocy z KPO na modernizację sieci. Potrzeby są jednak znacznie większe. Łączne nakłady inwestycyjne na realizację Planu Rozwoju Sieci Przesyłowej szacowane są na 64 mld zł do 2034 r.

STRATEGIE GOSPODARCZE \ Reshoring – większe bezpieczeństwo, ale też większe koszty

Trump chce produkcji iPhone'ów na terenie USA

Hasła o „powrocie fabryk do domu” ożywają ze zdwojoną siłą wraz z prezydenturą Donalda Trumpa. Głowa amerykańskiego państwa nie tylko ponownie apeluje do rodzimych koncernów o przywrócenie produkcji na teren Stanów Zjednoczonych, ale grozi też konkretnymi sankcjami – m.in. 25-procentowym cłem na iPhone'y, jeśli Apple nie zdecyduje się produkować smartfonów sprzedawanych w Stanach właśnie w USA. Obserwujemy odwrót od globalizacji w jej dotychczasowym wydaniu na rzecz relokacji produkcji do krajów macierzystych (reshoring), państw sąsiednich (nearshoring) lub sojusznicznych (friendshoring).

Paweł Woźniak

Pierwszym argumentem za relokacją jest bezpieczeństwo łańcuchów dostaw. Pandemia COVID-19, wojna w Ukrainie i napięcia między Chinami a USA obnażyły podatność światowego systemu logistycznego na wstrząsy. Produkcja kluczowych komponentów (np. chipów) skoncentrowana w Azji Wschodniej ujawniła strategiczną słabość Zachodu. Relokacja zmniejsza ryzyko przerw w dostawach, skraca czas transportu i pozwala szybciej reagować na zmiany popytu.

Zyskuje również środowisko. Produkcja bliżej konsumenta oznacza mniej emisji z transportu, a przy rosnących regulacjach środowiskowych może to wpłynąć na poprawę śladu węglowego firm.

Przenoszenie miejsc pracy do kraju zwiększa zatrudnienie, pobudza lokalne gospodarki i wzmacnia społeczny konsen-



Sukces reshoringu zależy nie tylko od decyzji rządów, lecz także od ekonomicznej kalkulacji firm | fot. Adobe Stock / <Brak danych z łącza>

sus wokół polityki przemysłowej. Dla Trumpa to oręż wyborczy, ale i element nacisku geopolitycznego – uderzenie w Chiny przez portfel wielkich amerykańskich korporacji.

Trzeba jednak brać pod uwagę, że relokacja to nie tylko zyski. To także realne koszty. Kra-

je rozwinięte oferują znacznie wyższe stawki za pracę, a dodatkowo borykają się z niedoborem pracowników fizycznych i wykwalifikowanych techników. Budowa nowoczesnych fabryk wymaga lat oraz ogromnych nakładów inwestycyjnych. Tymczasem Apple i inni gigan-

ci operują na globalnych marżach, które są ściśle powiązane z niskimi kosztami produkcji w Azji.

Friendshoring – przenoszenie produkcji do państw sojusznicznych – może łagodzić te problemy, ale nie eliminuje ryzyka. Indie czy Wietnam, choć przyjaź-

niejsze geopolitycznie niż Chiny, także mają swoje problemy: od infrastruktury, przez dostęp do surowców, po niestabilność prawną.

Nasuwa się też pytanie o efektywność i innowacyjność. Globalna produkcja opiera się na specjalizacji – Chiny przez dekady rozwijały zaplecze przemysłowe dla elektroniki. Próba odtworzenia tej struktury w USA może zająć lata i nie dać porównywalnych efektów.

Apple produkuje iPhone'y głównie w Chinach (za pośrednictwem Foxconn), a próba masowej relokacji to nie tylko kwestia kosztów, lecz także skomplikowanej logistyki, ekosystemu dostawców i dostępności komponentów. Nawet jeśli Apple zdecyduje się na częściowe przeniesienie produkcji – jak już zaczęło robić w Indiach i Wietnamie – to pełny reshoring pozostaje mało realny. Cła mogą wymusić korekty, ale koszty poniosą ostatecznie konsumenci, którym przyjdzie zapłacić więcej za ten sam produkt.

Podobne napięcia obserwujemy w Europie, gdzie wiele firm – zwłaszcza niemieckich – przenosi produkcję do krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym do Polski. Nearshoring nad Wisłą zyskuje na popularności dzięki relatywnie niższym kosztom pracy, stabilności politycznej i dostępowi do rynku unijnego. To szansa dla polskiego przemysłu, ale też wyzwanie: rosnące oczekiwania płacowe, brak kadr technicznych i przeciążona infrastruktura mogą ograniczyć tempo tych procesów.

Spada atrakcyjność inwestycyjna Europy

KONKURENCYJNOŚĆ \ W ubiegłym roku odnotowano spadek liczby bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Europie. Wyraźnie ucierpiały też atrakcyjność inwestycyjna Starego Kontynentu – po raz pierwszy za bardziej atrakcyjne miejsce do inwestowania postrzegane są USA – pokazuje badanie EY.

Liczba bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) na Starym Kontynencie spadła względem 2023 r. o 5 proc. (5383 projekty). Liczba miejsc pracy wygenerowanych przez BIZ również zmalała i była o 16 proc. mniejsza r/r (269 740).

Liczba BIZ w Europie była najniższa od 2015 r. Zauważalnym trendem jest także spadający udział inwestycji USA w Europie, których w tym roku było mniej o 11 proc., przy jednoczesnym

zwiększeniu do 60 proc. udziału inwestycji wewnątrzkontynentalnych na Starym Kontynencie. Stabilny jest też poziom ekspansji podmiotów obecnych już w Europie, za to projektów typu greenfield jest mniej o 20 proc.

– Słaby wzrost gospodarczy, utrzymujące się wysokie ceny energii oraz napięcia geopolityczne to kluczowe wyzwania Europy, osłabiające jej konkurencyjność wobec inwestorów. Nie bez znaczenia są też długoterminowe

problemy strukturalne, takie jak erozja konkurencyjności w obszarze przemysłu wobec USA i Chin – komentuje Jacek Kędzior, partner zarządzający EY w Polsce.

Na wolumeny inwestycji zagranicznych w Europie wpłynęły również dynamika inwestycji z USA oraz poprawiająca się atrakcyjność inwestycyjna USA, z którymi Europa konkuruje o kapitał. Liczba projektów ogłoszonych przez amerykańskich inwestorów w Europie

spadła o 11 proc. w porównaniu z 2023 r. i o 24 proc. w porównaniu z 2022 r.

– Główne powody zmiany planów inwestycyjnych to ogólna niepewność co do sytuacji rynkowej i handlowej, wysokie koszty energii, a także uwarunkowania regulacyjne w Europie – wskazuje Kędzior.

Spadki w Europie w dużej mierze powodowane są przez odpływ inwestorów z krajów, które są liderami napływu BIZ. Znajdująca się na pierwszym miejscu Francja zanotowała w 2024 r. o 14 proc. mniej inwestycji r/r, a spadki widoczne są także w Wielkiej Brytanii (-13 proc.) i Niemczech (-17 proc.).

Wyniki badania nastrojów inwestorów dotyczące ich planów dotyczących Europy wskazują, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy 37 proc. z nich zmieniło swoje plany inwestycyjne na Starym Kontynencie.

Po raz pierwszy od 2021 r. spadła także liczba odpowiedzi twierdzących na pytanie o to, czy w ciągu najbliższego roku firma planuje inwestycje na Starym Kontynencie (59 proc., -13 pkt proc.). Zapytani o regiony, które są dla nich atrakcyjne pod kątem inwestycyjnym, inwestorzy po raz pierwszy częściej wskazywali na Stany Zjednoczone (55 proc.) niż na Europę Zachodnią (44 proc.).

(ar)



„KRYPTONIM DRUH” \ W czwartek 22 maja w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie przy ul. Rakowieckiej 37 wystawiono spektakl „Kryptonim Druh” w reż. P. Trentowskiego. Choć sztuka teatru Druga Zwrotka o Witoldzie Pileckim ma dziewięć lat, to po raz pierwszy została wystawiona w miejscu, w którym rotmistrz został zamordowany.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 27 MAJA 2025

KULTURA

11

TEATR \ Zakopiański wariat w zmysłowej opowieści kochanek

Gorzkie jędze i królowe istnienia

Genialne światło, fascynujące barwy, rewelacyjne wokale, zachwycające kostiumy, przemyślana choreografia i idealna scenografia. Sceny niczym malarskie obrazy i muzyka jak z najlepszych musicali. „Witkacja. Wodewil na krawędzi” to znakomity spektakl o pełnokrwistych kobietach Witkacego, wyreżyserowany (i odegrany w roli Witkiewicza) przez Ceziego Studniaka w Teatrze Rampa w Warszawie.

Sylwia Krasnodębska

Zacznijmy od bogactwa formy. Musical mający w tytule „wodewil” to esencja wszystkiego, co najlepsze w obu gatunkach. Wodewil to starsza forma, która powstała w XVIII w. we Francji, o charakterze komicznym z wplecionymi piosenkami. Musical dojrzał do formy, bo w XX w. w Stanach Zjednoczonych, skupiając się bardziej na muzyce i tańcu, ale wprost wywodził się z wodewilu. U Studniaka udało się przedstawić historię poprzez piosenki, dialogi i układy taneczne. A do tego z pełną brawurą i ekstrawagancją. Chyba nie można było lepiej.

„Witkacja. Wodewil na krawędzi” jest rozprawieniem się z mitem Stanisława Ignacego Witkiewicza poprzez dopuszczenie do głosu jego kobiet. „Gorzkich jędz i królowych istnienia”. Ire-



„Witkacja. Wodewil na krawędzi” jest jak Witkacy i jego sztuka – oszalamiający i wciągający jak narkotyki | fot. M. Zimakiewicz/Teatr Rampa/d

na, Jadwiga, Nina, Lilka, Czesia oraz Maria są upodmiotowione i zaopatrzone w wolne i mocne głosy. Opowiadają o Witkacym, który je uwodził, kochał, czynił z nich swoje muzy i odrzucał.

Umieszczenie postaci Matki na podwyższeniu sceny w świetle, charakterystycznej i kostiumie odrabiającym kobietę, ukazującym ją jako istotę z zaświatów, wciąż mającą wpływ na syna, było za-

biegiem genialnym. To relacja z matką ustawia mężczyznę na całe życie i decyduje o tym, w jakie związki wchodzi później z kobietami. Choć pełno tu komedii i groteski, wyraźnie doświadczają

my bólu istnienia artysty. Powodem, dla którego nie chciał mieć dzieci, była kiepska opinia, jaką darzył otaczający go świat. Nie było sensu sprowadzać na marną ziemię kolejnych istot. Nie bez znaczenia są czas i miejsce dla akcji. Warszawa ogarnięta jest wojenną gorączką. Ekstremalne emocje związane z nadciągającą zagładą zdawały się współgrać z wojną, którą Witkacy toczył sam ze sobą. Miłość, obłęd, namietności doprowadzały go na skraj życia i bez wojny. Choć wiemy, jak zareagował na informację o napaści Związku Radzieckiego na Polskę. Artysta zabił się na terenie dzisiejszej Ukrainy. Twórcy „Witkacji” wprowadzają do historii Ukrainę. Dziś to ona jest ofiarą spadkobierców Armii Czerwonej.

Studniak wcielił się w Witkacego najlepiej na świecie. Będąc pod obezwładniającym wpływem zmysłowych kobiet artysta nie stracił cech „demonia Krupówek”. Kochliwy amant i tak najbardziej kochał siebie samego, a do tego rywala nie znoślił ani w życiu matrymonialnym, ani zawodowym. Cezary Studniak jako reżyser i jako aktor (podziwialiśmy go również za rolę Capuletiego w „Romeo i Julii” w reż. Jana Klaty w Capitolu we Wrocławiu) szalenie wysoko postawił poprzeczkę i do tego jeszcze zuchwale i z fantazją ją przeskoczył!

„Pani od polskiego” i fetysz siana

KINO \ Twórcy obiecywali piękną, opartą na faktach historię o sile miłości w trudnych czasach II wojny światowej. Zamiast tego widzowie otrzymali autoparodię. Nie wiadomo, czy nad losami bohaterki śmiać się, czy płakać. Do kin wszedł dramat wojenny „Pani od polskiego” w reżyserii Radosława Piwowskiego.

Przerazające losy ponad dwóch milionów Polaków wywiezionych przez niemieckiego okupanta na roboty przymusowe do III Rzeszy to temat trudny, lecz mający ogromny potencjał. Tytułowa pani od polskiego Eliza (Sylwia Skrzypczak-Piękoś) po ukończeniu seminarium nauczycielskiego przyjeżdża do zabitej deskami osady na Kresach, by nieść w niej kaganek oświaty. Kierują nią miłość do ludu, pragnienie szerzenia oświaty i walki z pijaństwem. Ów ukochany lud szybko przyjmuje konkretną i cielesną postać Stacha Iwaszki (Vitalik Havryła), dorodnego młodzieńca. Lecz oto nadchodzi wojna, a Stach zostaje zabrany przez Niemców do Frankfurtu na ro-

boty, tymczasem nauczycielka, która zdążyła zakosztować jurności młodości, wydaje na świat owoc „miłości do ludu”, syna Adasia. Pchając przed sobą dziecięcy wózek, rusza w ślad za ukochanym do Rzeszy, gdzie z własnej woli dzieli jego niewolniczy los...

„Pani od polskiego” uderza w nieustanny patos, którego natężenie na ekranie jest tak olbrzymie, że w końcu w połączeniu z absurdem kolejnych scen wywołuje łyżę – tyle że nie współczucia dla Elizy, lecz śmiechu.

Jednym z najbardziej groteskowych momentów twórcy raczą nas już na samym początku seansu. Oto piękny Stach przerzuca siano, a nauczycielka czyta młodości przy robo-



Droga krzyżowa Elizy jest pozbawiona sensu i odbywa się w imię złudzeń. Do tego groteska goni groteskę | fot. mat. pras./d

cie „Pana Tadeusza”. Kiedy dochodzi do „Łowów” i fragmentu o rogu Wojskiego, co jest „długi,

cętkowany, kręty”, zaczyna dyktować, po czym rozpina sobie kołnierzyk sukienki, mówiąc: „Jak

tu gorąco”. Przy księdze 12 podniecenie Elizy sięga już takiego poziomu, że ogarnięta falą żądzy ląduje z jurnym Iwaszką na sianie... Na marginesie, chyba ktoś tu ma fetysz siana, scenarzysta albo Stach, bo młodzieniec pod koniec filmu figluje na nim w stajni z obdarzoną bujnymi kształtami niemiecką arystokratką, po raz pierwszy pojawiającą się na ekranie w bryczesach i ze szpicrutą w dłoni, którą zamierza wychłostać półnagiego Iwaszkę...

Groteska goni tu groteskę. Najsmutniejsze w całej tej katastrofie, jaką jest „Pani od polskiego”, pozostaje to, że droga krzyżowa Elizy jest pozbawiona sensu i odbywa się w imię złudzeń. Relacja głównych bohaterów jest więc wręcz podręcznikowym przykładem toksycznego związku, zaś tytułowa pani od polskiego żyje w stanie, który młodzieńcy określa słowem „delulu”.

Łukasz Czarnecki



DRUGA TURA WYBORÓW \ Do urn musi pójść cały elektorat prawicy. Bez tego nie ma mowy o wygranej

Tylko mobilizacja pozwoli wygrać

Nie dajmy się nabrać na teatr pluralizmu „bloku demokratycznego”, kiedy ostatecznie niemal wszyscy rywale Rafała Trzaskowskiego gorliwie go poparli. Nie dajmy się nabrać też na pułapki przekonywania przeciwników politycznych do własnych racji – to ślepa uliczka, którą amerykańscy republikanie nauczyli się obchodzić już ćwierć wieku temu. Ostatnie zadanie na ostatniej prostej przed II turą wyborów to zmobilizowanie tych wokół nas, którzy wymyślają sobie powody, by jednak nie iść do wyborów.



Jakub Maciejewski

Nie dajmy sobie wmówić ściemy o wartości pluralizmu „bloku demokratycznego”, jak to się kłóć, spierają i nie wiedzą, na ile poprzeć Rafała Trzaskowskiego. Jest w tym „bloku demokratycznym” taki pluralizm, jak i w tych blokach demokratycznych z końca lat 40., udających różnorodność, a de facto będących jedną machiną władzy. Widać to też było na niedzielnym marszu Rafała Trzaskowskiego – uczestniczyli w nim wszystkie liberalne i lewicowe środowiska. Byli i sympatycy Lewicy, i partii Razem, którzy podobno brzydzą się „faszystami od Mentzena”, z którym Trzaskowski pił piwo, byli i zwolennicy Szymona Hołowni, PSL i reszty parlamentarnych filarów rządu. Oprócz wezwania na pokład wszystkich sztyldów partyjnych, zatankowano do pełna ulubionym paliwem postępowców – nienawiścią i pogardą. Na widok dziennikarzy Republiki wyborcy Trzaskowskiego rzucali się z agresją. Fanatycy, przekonani o swojej europejskości, wyższości, wszechwiedzy, wyobrażający sobie polskich konserwatystów jako troglodytów, których wypadałoby jedynie zamknąć w getcie.

Nienawiść i cynizm dają im siłę

Nienawiść to paliwo krótkotrwałe, ale potrafi dać kopa. Ci ludzie naprawdę pójdą do wyborów, wierząc w mityczny faszyzm rozlewający się po Polsce. Każda inwektywa, obrażanie i opluwanie polityka czy dziennikarza prawicy dostarcza im niezdrowej dopaminy jak dawka heroiny. To jest naprawdę groźny przeciwnik, fanatyczny, któremu pękanie instytucji państwa polskiego nie przemówiło do rozsądku.

Trudno jest po patriotycznej stronie zrozumieć skalę tej nie-



Na ostatniej prostej decydujemy tylko o tym, czy oddajemy całą władzę Donaldowi Tuskowi, czy jednak zachowujemy w instytucjach państwa przestrzeń na kontrolę rządu i sprzeciw wobec niego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nawości, bo troska o Polskę była sentymentalna, melancholijna, a nie zawsze bojowa i uporczywa. Dodatkowo ideowcy mają swoje dylematy – może Karol Nawrocki nie zgadza się z jakimś ich postulatem, może źle oceniają jakąś jego decyzję jako prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, obracają ją w dłoni i przyglądają się z każdej strony. W tym samym czasie Rafał Trzaskowski potrafi jedną ręką zdejmować krzyże ze ścian urzędów, a drugą się przeżegnać, jedną ręką podpisuje zakaz dla Marszu Niepodległości, gdy jednocześnie deklaruje Sławomirowi Mentzenowi udział w tymże marszu. Cynizm polityków liberalnych rozlewa się na ich wyborców. Gdyby Nawrocki zajął się w sprawie ekshumacji ofiar Wołynia, gdyby zbyt łagodnie odniósł się do współpracowników SB czy też nieprecyzyjnie wyraził się o swoim stosunku do życia poczętego – natychmiast odpadłaby od niego część prawych wyborców.

Po drugiej stronie barykady jest inaczej – katolicy od Hołowni wybaczą Trzaskowskiemu pornograficzne komiksy dla dzieci, zaś tęczowi z „pokolenia płatków śniegu” przymykają oczy na flirt Trzaskowskiego z „homofobicz-

na” Konfederacją. To duża asymetria – postępowcom po prostu wolno więcej, a bezideowy elektorat nie przejmie się nawet sprzecznościami w programie, kiedy na prawicy każdy programowy niuans może być pretekstem do secesji. W sytuacji, gdy bitwa o Pałac Prezydencki przesądzi o losie całej obecnej władzy w Polsce, może rozbić zły dla Polski rząd albo z kolei pozbawić obywateli ostatniej zapory przed samowolą gabinetu, na prawicy musimy głośno krzyczeć, że na niuanse i dylematy przyjdzie czas po wyborczym zwycięstwie. Aby Rzeczpospolitą urządzić, trzeba ją najpierw obronić.

Nie przekonywać – mobilizować!

W nadchodzących dniach o zwycięstwie Karola Nawrockiego zdecyduje doktryna wyborcza republikanów, forsowana od kilku dekad przez Karla Rove’a, politycznego stratega George’a W. Busha. Rove twierdził, że labilny elektorat centrum jest zawsze trudny do zdobycia, a jego pozyskiwanie często odbywa się kosztem własnej bazy wyborczej. Amerykanin zalecał więc twarde – a PiS z sukcesami nie raz korzystał z tych wniosków – mobilizowanie własnej bazy. Tak jak wielu marketingowców

politycznych powołuje się na Carla von Clausewitza czy Sun-Tsu, tak Rove wolał studiować Napoleona. „Cała sztuka wojny polega na dobrze przygotowanej i ostrożnej defensywie, po której następuje szybki i śmiały atak” – cytował cesarza Francuzów Amerykanin.

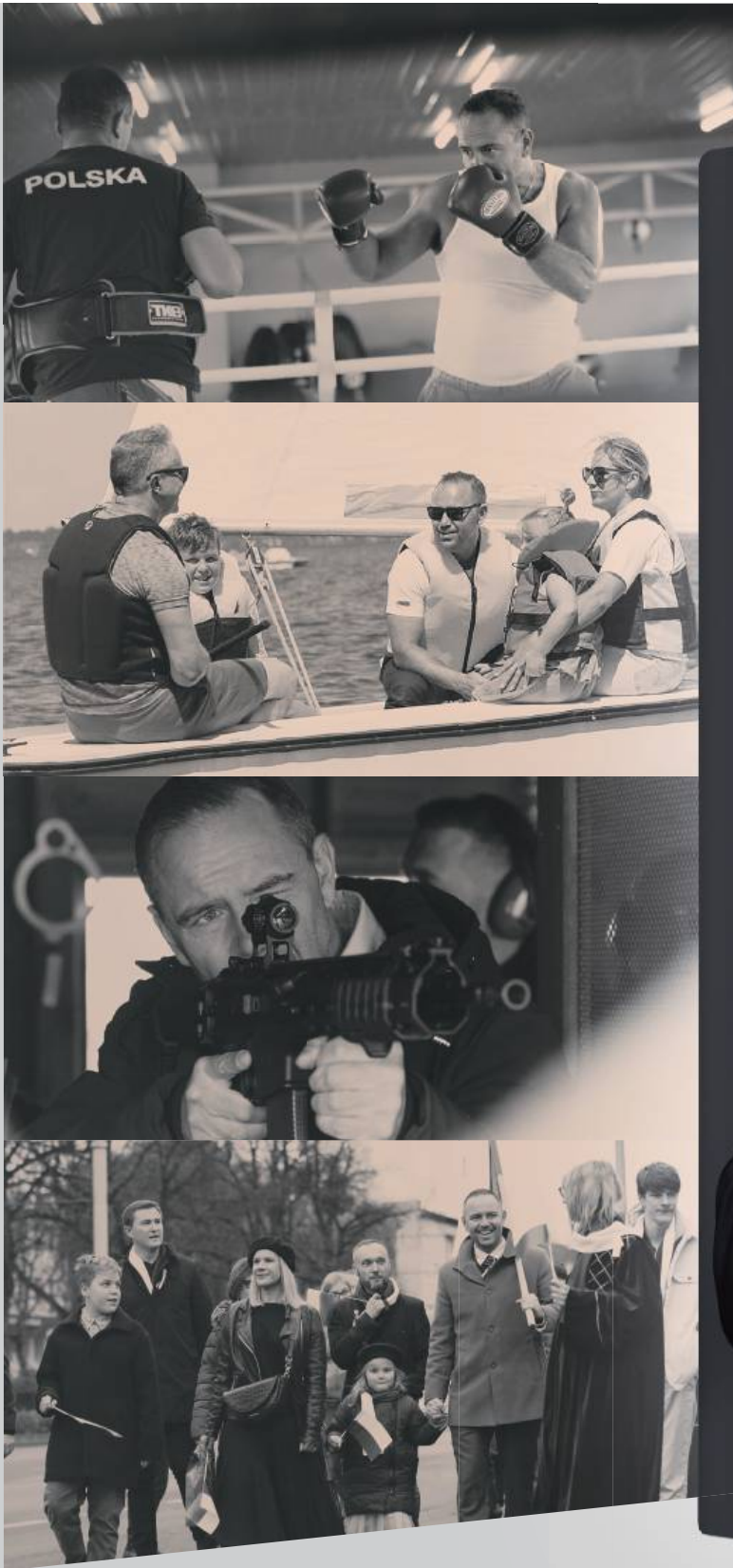
Kampania ma być wyrazista i twarda, a ideowy wyborca ma zrozumieć, że to on jest najważniejszy. Tutaj dochodzimy do końca maja 2025 r., do Polski, gdzie również wynik wyborów zależy nie od apolitycznego wyborcy, którego może oburzy saszetka nikotynowa Nawrockiego, a może nie oburzy, który zdziwi się hipokryzją Trzaskowskiego, a może się nie zdziwi. Teraz odbywa się test na mobilizację konserwatywnego elektoratu – czy sam pójdzie, czy zabierze bliskich albo zachęci do głosowania jakiegoś prawnicowca, któremu tej wiosny zabrakło entuzjazmu. To ważne w perspektywie indywidualnej – wielu z nas toczy jałowe spory z ludźmi o odmiennych poglądach, marnując mnóstwo energii na przekonywanie albo fanatyków Tuska, albo ludzi zrażonych do Prawa i Sprawiedliwości wyższą socjotechniką. Wydaje się nam, że rzeczowe argumenty zaskoczą

rozmówców i zmienia ich poglądy, gdy tymczasem wiara w merytoryczność postaw politycznych została już dawno obalona. Drew Westen w swoich eksperymentach dowiódł, że z naszymi politycznymi ulubieńcami łączy nas często osobista sympatia czy wspólne wartości, nie tabelki kwot i argumentów.

Słowem: zwykłą rozmową nie przekona się wyborcy do zmiany zdania, za to da się słabo przekonano do naszej postawy skłonić do pójścia na wybory. W ostatnich dniach trzeba by uderzać nie na sąsiada lewaka, który od lat żywi się przekonaniem, że Antoni Macierewicz jest rosyjskim szpiegiem, ale uderzyć do innego sąsiada prawaka, którego jakiś youtuber wyjątkowo zniechęcił do oddawania głosu w II turze. Brakuje na prawicy takiego autorytetu, który by tę strategię polityczną zalecił setkom tysięcy zaangażowanych prawnicowców, czyli mobilizację swoich, a nie przekonywanie tamtych.

Ostatnia prosta

W 2023 r. Prawo i Sprawiedliwości zabrakło kilku punktów procentowych, by przedłużyć swoją władzę o trzecią kadencję. Spośród setek przyczyn tej zbyt małej wygranej była i ta, że frekwencja w bastionach Polski konserwatywnej – na Podkarpaciu, Lubelszczyźnie czy Podlasiu – okazała się zbyt niska, a wyborcy z tej części kraju zbyt zniechęceni. O ile końcówka rządów PiS była faktycznie trudna, a kryzys pandemii i ponoszenia kosztów pomocy Ukrainie mogły być oceniane krytycznie, o tyle wiosna 2025 r. jest inna. Nie oceniamy tego czy tamtego ministra, nie recenzujemy nawet kandydata na prezydenta, jego cech, poglądów czy wzrostu. Na ostatniej prostej decydujemy tylko o tym, czy oddajemy całą władzę Donaldowi Tuskowi, czy jednak zachowujemy w instytucjach państwa przestrzeń na kontrolę rządu i sprzeciw wobec niego. Do tego się trzeba naprawdę gorliwie zmobilizować.



PREMIERA z historią w tle. Książka **Karola Nawrockiego**

Przedsprzedaż
już od 16 kwietnia!
Szczegóły na stronie
sklep.gazetapolska.pl

JAK ZAMÓWIĆ Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedsprzedaży będą wysyłane po 25 kwietnia 2025 r.
Do ceny książki należy doliczyć koszt wysyłki 11,69 zł

GAZETA POLSKA



Łukasz Pawłowski

prezes pracowni OGB, o poglądach wyborców Konfederacji przed II turą w wywiadzie dla Money.pl

\\ (...) Będzie to proporcja między 80–20 a 90–10 na rzecz Nawrockiego. Cała gra Trzaskowskiego polega na tym, żeby tych wyborców uspić. Jak przeważą argument, że „PiS i PO to jedno zło”, to nie pójdą [na wybory – przyp. red.] i Trzaskowski na tym skorzysta. \\

POLITYKA \ Spory na prawicy trzeba odłożyć na później

Do wioseł! Rozwój i szansa lub autorytarna smuta

Zwycięstwo Karola Nawrockiego może sprawić, że rządy Donalda Tuska okażą się w historii Polski niebezpiecznym i przykrym epizodem, a kraj dalej będzie wykorzystywał czas wyjątkowych możliwości. Aby było to możliwe, potrzebna jest pełna, gigantyczna mobilizacja wyborców. Nie tylko tych, którzy popierają PiS i Nawrockiego, lecz także rozumiejących, jakim zagrożeniem jest układ promujący Rafała Trzaskowskiego.

Porzekadło mistrzów strategii, że wojny wygrywa się przed bitwą w swoich umysłach, w przypadku wyborów może okazać się wyjątkowo bałamutne. Poczucie zwycięstwa, dobrej roboty może łatwo uspić kluczową część elektoratu, dlatego właśnie na końcu kluczowa jest pełna mobilizacja. Dobrym ruchem w tym kierunku był niedzielny marsz w Warszawie zwolenników Karola Nawrockiego.

Sondaże mobilizujące i usypiające

Kandydat obywatelski i sztab Karola Nawrockiego się sprawdzili. Widać to już po wynikach. Mam bardzo poważne wątpliwości, czy którykolwiek ze „zgranych” polityków PiS miałby tak duże szanse na zwycięstwo. Remis między kandydatami z minimalną przewagą Rafała Trzaskowskiego pokazuje przeprowadzony w ostatnią niedzielę sondaż IBRIS. Warto przypomnieć, że to akurat ośrodek, który z reguły nie doszacowuje prawicy. Z kolei konkurencyjna OGB pokazuje wyraźną przewagę Nawrockiego.

Ulegnięcie magii tych sondaży byłoby teraz największym błędem – uznanie, że zadanie zostało wykonane, zanim rzeczywiście zostało dokończzone. Szczególnie że przeciwnik w tym tygodniu będzie wykonywał gigantyczną pracę nad mobilizacją najmniej wyrobionej i najbardziej emocjonalnej części elektoratu.

Zrobi to poprzez paniczną akcję w mediach społecznościowych z nawoływaniem celebrytów do powstrzymania faszystów, mizoginii, łamania praw kobiet, obrony „demokracji” i innych kompletnie wykreowanych spraw, które dały faktyczne zwycięstwo obozowi Donalda Tuska w 2023 r. Poprzez mobili-

Wiktor
Świetlik

\\ Elektorat kandydata KO to w bardzo dużym stopniu wyborca kierujący się negatywnymi emocjami: strachem, nienawiścią, zawiścią, żądzą zemsty. Są one w pełni wykreowane przez media, a także działania w social mediach, na które, jak już wiadomo, pozyskiwano ogromne zewnętrzne środki. Zadaniem propagandy rządowej i obsługujących ją mediów jest więc dziś przede wszystkim zaspokajanie negatywnych emocji. \\

zację „Julek”, które tak naprawdę wcale tak nie mają na imię i są obojga płci. Bo przecież wiele Julek to mądre dziewczyny. Ale te „Julki” w cudzysłowie to ta – w strategii spin doktorów Koalicji Obywatelskiej – najmocniej podatna na propagandę grupa, uformowana pogładowo jedynie przez media społecznościowe. To dodatkowe punkty procentowe, które trzeba zrównoważyć.

Kruszenie betonu

Jeśli sytuacja z 2023 r. ma się nie powtórzyć, jeśli system ma się nie domknąć, jeśli Polska ma zacząć znowu myśleć o ambitnych planach rozwojowych i podmiotowej pozycji na świecie, to potrzebna jest gigantyczna mobilizacja elektoratu Karola Nawrockiego. Ale nie tylko. Wymogiem jest mobilizacja wszystkich tych, którzy potrafią wyrwać się z sieci interesów Platformy Obywatelskiej bądź z jej propagandy. I tu docieramy do wielkiego sukcesu, który udało się osiągnąć w tej kampanii. Jest to w sumie zasługa kilku sztabów i kilku mediów. Bunt przeciwko cementowaniu władzy i jej oczywistemu zakłamaniu.

Zwracały na nie uwagę sztab Nawrockiego i niezależne telewizje oraz kanały w sieci, ale także choć trochę Adrian Zandberg czy medium Krzysztofa Stanowskiego. W Polsce odbywa się dziś rewolucja przeciwko manipulacji, zakłamaniu i cynizmowi, a jej jedyną szansą są dziś Karol Nawrocki i niedzielny głos. Jeśli wybory zostaną przegrane, to nie zaryzykowałbym postawienia tezy, że wszystko pójdzie na marne, ale istotnie szanse na powrót ambitnej, demokratycznej polityki zostaną przesunięte o lata, kto wie, czy nie dekady, a kraj może się pogрузić w smucie parademokratycznego autorytaryzmu, a do tego

coraz dalej idącej marginalizacji w świecie.

To różni wyborcy

W tej sytuacji sztab Karola Nawrockiego może łatwo popełnić błąd, który zdarzył się PiS w 2023 r. Na granaty lecące w kierunku kandydata odpowiedzieć tym samym. Trzeba pamiętać, że to dwa różne elektoraty, a symbolem niech będą filmy z agresywnymi kobietami, przeklinającymi i rzucającymi się z pięściami w kierunku kamer nienawidzonych przez siebie mediów podczas niedzielnego marszu poparcia dla Rafała Trzaskowskiego.

Elektorat kandydata KO to w bardzo dużym stopniu wyborca kierujący się negatywnymi emocjami: strachem, nienawiścią, zawiścią, żądzą zemsty. Są one w pełni wykreowane przez media, a także działania w social mediach, na które, jak już wiadomo, pozyskiwano ogromne zewnętrzne środki. Zadaniem propagandy rządowej i obsługujących ją mediów jest więc dziś przede wszystkim zaspokajanie negatywnych emocji. Można by to porównać do dostarczania kolejnych dawek narkotyku. Sens zdrowotny i racjonalność tego działania nie mają dla ópuna znaczenia. Ważne, by dostawał coraz większe porcje. Dlatego nie zdziwiłbym się, gdyby Karolowi Nawrockiemu do piątku przede wszystkim zaspokajanie negatywnych emocji. Można by to porównać do dostarczania kolejnych dawek narkotyku. Sens zdrowotny i racjonalność tego działania nie mają dla ópuna znaczenia. Ważne, by dostawał coraz większe porcje. Dlatego nie zdziwiłbym się, gdyby Karolowi Nawrockiemu do piątku przede wszystkim zaspokajanie negatywnych emocji.

Największym błędem byłaby odpowiedź tym samym. Elektorat PiS i potencjalny głosujący na Nawrockiego nie żyją przeciwnikiem. Jest on, owszem, przeszkodą, ale jego najważniejszym celem są aspiracje narodowe, państwowe, rodzinne i – powiedzmy to szczerze – prywatne. Jest dużo bardziej logiczny. Wykazywanie kłamstw i jało-

wości kandydata Tuska w pełni wystarczy. No może jeszcze perspektywa niebezpieczeństwa domknięcia systemu.

Za wiosła

Ale przede wszystkim elektoratowi musi zostać przypomniane to, gdzie zmierza. I o tym przypominał niedzielny marsz. Do Polski bez Tuska, z bezpiecznymi granicami i spokojem społecznym. Modernizującej się gospodarczo i infrastrukturalnie, a nie seksualnie. Takiej, która daleka będzie od dewastacji rządów Tuska, ale i z pomyłek rządów PiS wyciągnęła wnioski. Dlatego znajdzie w niej swoje miejsce wielu wyborców Mentzena, ale i Stanowskiego czy Brauna, lub Zandberga. Sądzę, że to jest najważniejsza opowieść, do której udało się sztabowi i samemu Karolowi Nawrockiemu przekonać w ciągu ostatnich tygodni. Ale teraz pora na ostatni rozdział. Na to, o co odbywał się cały ten bieg.

Dlatego kluczową sprawą jest to, by niczego na koniec nie... zepsuć. A także to, by nie tylko sztab mobilizował elektorat, ale żeby ten elektorat sam dokonał mobilizacji. Żeby zrobili to Państwo. Głosując i namawiając innych do głosowania.

I piszę to jako osoba, która w końcu nieraz miała wobec formacji wspierającej Nawrockiego więcej niż poważne zastrzeżenia. Ale na karczemne awantury, potępięncze swary i drobne prztyczki przyjdzie jeszcze czas. Także w obrębie obozu patriotycznego. W końcu są one solą demokracji, a nie dyskutują ze sobą tylko „silni razem” i robotnicy z Korei Północnej. Na razie trzeba je porzucić, odejść od żagli i chwycić za wiosła, by dopłynąć do brzegu. A także namówić jak najwięcej osób do wiosłowania w najbliższą niedzielę.

.....
Autor jest współtwórcą Kanału Dobitnie



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

09.00 | REPUBLIKA

NA ŻYWO

„CPAC POLSKA 2025” \ Już 27 maja Polska po raz pierwszy w historii będzie gospodarzem jednej z najważniejszych konferencji politycznych na świecie – CPAC. Organizację wydarzenia wspiera Republika, która zapewni także kompleksową obsługę medialną – transmisje na żywo, relacje, komentarze i analizy.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 27 MAJA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Królowa Bona (2) - serial	06:15 Audycje komitetów wyborczych	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Republika wstajemy! Agro Info	06:00 Policjanci z Miami (3) - serial	08:00 Informacje dnia
	09:00 Ranczo (119) - serial	06:25 Kościół EXE - rep.	08:30 Malanowski i partnerzy - serial	06:05 Republika wstajemy! Przyjaciele Republiki	07:00 Policjanci z Miami (4) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:50 Komisarz Alex (64) - serial	06:50 Barwy szczęścia (3198) - serial	09:00 Malanowski i partnerzy - serial	06:50 Michał #Rachoń	08:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial	08:35 Wybierz więc życie
	10:45 Ojciec Mateusz (274) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	09:30 Sekrety rodziny - serial	08:00 Po 9:00	09:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial	09:00 Papież Polak do rodaków
	11:35 Królowie (78) - serial	11:15 W poszukiwaniu dobrego filmu - mag.	10:30 Trudne sprawy (1284) - serial	10:01 Po 10:00	10:00 Rekrut (58) - serial	09:40 Mój brat papież
	12:10 Agrobiznes	11:55 Moje zdrowie - mag.	11:30 Gliniarze (547) - serial	11:01 Po 11:00	10:55 Maria z przedmieścia (23) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:30 Agropogoda	12:30 Koło fortuny - teleturniej	12:30 Gliniarze (548) - serial	12:00 W samo południe	11:55 Maria z przedmieścia (24) - serial	10:15 Jak my to widzimy
	12:35 Magazyn rolniczy	13:15 Miłość i nadzieja (200) - serial	13:30 Gliniarze (549) - serial	12:30 Republika dzień - serwis	12:55 Rekrut (59) - serial	10:45 Zew natury
	12:50 Natura w Jedynce	14:05 Va banque - telet.	14:35 Dlaczego ja? (1457) - serial	12:45 Republika dzień	13:50 Lombard. Życie pod zastaw (657) - serial	11:05 Mocni w wierze
	14:00 Wichrowe wzgórze (180) - serial	14:40 Audycje komitetów wyborczych	15:50 Wydarzenia	13:30 Republika dzień - serwis	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (658) - serial	11:40 Ma się rozumieć
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - teleturniej	15:00 La Promesa - pałac tajemnic - serial	16:15 Pogoda	14:00 Republika dzień - serwis	15:50 Ranczo (27) - serial	12:00 Regina Coeli
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	16:00 Koło fortuny - teleturniej	16:20 Interwencja	14:10 1410 Bitwa polityczna	16:55 Ranczo (28) - serial	12:03 Informacje dnia
	16:05 Dziedzictwo (583) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (1052) - serial	15:00 Republika dzień, serwis	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (827) - serial	12:20 Śladami powstania styczniowego
	17:00 Teleexpress, pogoda	17:20 Miłość i nadzieja (201) - serial	17:00 Gliniarze (1084) - serial	16:55 Express Republiki	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (828) - serial	13:05 Navigare Necesse est
	17:20 Jaka to melodia? - teleturniej	18:15 Va banque - telet.	18:00 Pierwsza miłość (4024) - serial	17:10 Express Republiki+	20:00 Champion 4: Walka o honor - film sensacyjny, Bułgaria/USA 2016	13:30 Msza święta
	17:55 Klan (4533) - serial	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	18:50 Wydarzenia	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	21:55 Samotny gringo - film sensacyjny, USA 2015, wyk. Scott Adkins, Nick Chinlund	14:30 Kobiety przy Grobie
	18:25 Reporterzy - mag.	19:25 Barwy szczęścia (3198) - serial	19:20 Gość „Wydarzeń”	18:55 Sport w Republice	23:30 Mizantrop - film kryminalny, Kanada/USA 2023, wyk. Shailene Woodley, Ben Mendelsohn	15:00 Prawo do Polski
	18:45 Akacja 38 (627) - serial	20:05 Barwy szczęścia (3199) - serial	19:25 Sport	18:58 Prognoza pogody	02:05 Dzielnica strachu (377) - serial	15:50 Ma się rozumieć
	19:30 Program informacyjny	20:55 Na sygnale (730) - serial	19:30 Pogoda	19:00 Dziś - serwis informacyjny	03:00 Lombard. Życie pod zastaw (655) - serial	16:00 Informacje dnia
	19:55 Pytanie dnia	21:30 Bardotka (6) - serial	19:40 Uroczysko (152) - serial	20:20 Gość Dzisiaj		16:10 Jestem mamą - mag.
WIECZOREM	20:10 Sport, pogoda	22:30 Magazyn Ekspresu Reporterów	20:15 Superhit: Bez litości 2 - thriller, USA 2018	20:50 W punkt		16:25 Przyroda w obiektywie
	20:30 Królowie (80) - serial	01:15 Niewinne kłamstwa 2 - komediodramat, Belgia/Francja 2019	23:00 Bez hamulców - film sens., USA 2012. Kurier rowerowy ma dostarczyć klientowi przesyłkę. Zlecenie to wciąga go w niebezpieczną intrygę.	22:15 Piachem w tryby		16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
	21:05 Raport specjalny			22:55 Mówi się...		16:55 Fatima
	22:05 Nie jesteśmy aniołami - komedia kryminalna, USA 1989			23:20 Codziennie *****burza		17:10 Prosto o gospodarce
	00:00 Respect - dramat biograficzny, Kanada/USA 2021			23:35 Republika wieczór		17:30 Rajd Katyński
	02:35 Chce się żyć - dramat obyczajowy, Polska 2013			00:10 Ekonomia raport flash		18:00 Regina Coeli
				00:15 Express Republiki		18:05 Informacje dnia
				00:30 Express Republiki+		18:15 Rozmowy niedokończone
				00:50 Poland Daily		19:30 Każdy maluch to potrafi
				01:00 Michał #Rachoń		19:45 Modlitwa dzieci



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



niezalezna.pl

Twój portal informacyjny na każdy dzień!

Wejdź na niezalezna.pl i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

- www.Niezalezna.pl
- www.facebook.com/NiezaleznaPL
- www.x.com/niezaleznapl
- www.instagram.com/niezaleznapl





TRZECI TYTUŁ AMERYKANÓW

HOKEJ NA LODZIE \ Hokeiści USA zostali mistrzami świata. W finałowym meczu w Sztokholmie pokonali po dogrywce Szwajcarię 1:0. Zwycięską bramkę zdobył w trzeciej minucie dodatkowego czasu gry Tage Thompson. To trzecie złoto Amerykanów – po 1933 i 1960 r.

FRENCH OPEN \ Iga Świątek swój ulubiony turniej rozpoczęła od wygranej ze Słowaczką Rebecą Šramkovą

Nie rozpamiętywać błędów

Rozstawiona z nr. 5 Iga Świątek udanie rozpoczęła walkę o czwarty z rzędu i piąty w karierze triumf w wielkoszlemowym French Open. Polka pokonała Słowaczkę Rebecę Šramkovą 6:3, 6:3. Wygrać Rolanda Garrosa cztery razy z rzędu nie udało się żadnej tenisistce przez ponad 100 lat. Francuzka Suzanne Lenglen wygrała w latach 1920–1923.

Artur Szczepaniak

Iga Świątek po raz pierwszy od 2021 r. nie gra w Paryżu jako liderka światowego rankingu. To efekt szczególnie porażki już w trzeciej rundzie turnieju w Rzymie.

Rekordzistką pod względem liczby sukcesów odniesionych w paryskiej imprezie w grze pojedynczej kobiet jest Amerykanka Chris Evert, która wygrała tu siedmiokrotnie. Więcej zwycięstw od Świątek mają jeszcze wspomniana Lenglen i Niemka Steffi Graf – po sześć, a także Francuzka Adine Masson i Australijka Margaret Smith-Court – po pięć.

Żadna z tych tenisistek nie wygrywała French Open w XXI w., co jeszcze dodaje unikalności potencjalnemu wyczynowi Polki, której od ubiegłorocznego triumfu w Paryżu nie udało się dotrzeć do żadnego finału turnieju WTA. – Po Rzymie miałam dużo czasu, żeby pomyśleć o tym, jak grałam i jakie było moje nastawienie. Zdałam sobie sprawę z tego, że muszę coś zmienić i może trochę bardziej się zmobilizować



Iga Świątek walczy o piąty triumf na kortach Rolanda Garrosa, w tym czwarty z rzędu | fot. Julien Mattia/Le Pictorium/imago sport/Forum

przed meczami – przyznała podczas konferencji prasowej przed turniejem w Paryżu. – To nie jest takie skomplikowane. Czasami trzeba być po prostu bardziej odważnym, działać i nie rozpamiętywać błędów – dodała.

Początek meczu ze Šramkovą był wyrównany. Słowaczka potrafiła zaskoczyć Świątek

asem przy drugim serwisie oraz skrótami. Do stanu 3:3 obie wygrywały gemy przy swoim podaniu. Zajmująca 42. lokatę w światowym rankingu Słowaczka w końcu jednak zaczęła odstawać od Polki. Trzy kolejne gemy padły łupem Świątek.

Nie był to jednak koniec emocji. Dobrze serwująca do tej po-

ry Świątek na otwarciu drugiego seta dała się przełamać. Šramková złapała wiatr w żagle, posłała dwa asy i odskoczyła na 2:0, a kilka minut później na 3:1.

Znów jednak na dłuższym dystansie zaczęła się uwidaczniać przewaga Świątek. Łącznie w trzech kolejnych gemach Słowaczka wygrała tylko jedną pił-

kę. Šramková przestała trafiać skrótami, popełniała coraz więcej błędów i 24-letnia gwiazda paryskich kortów zameldowała się w drugiej rundzie. Spotkanie trwało godzinę i 24 minuty.

Ze Šramkovą Iga zmierzyła się po raz drugi. Pierwszy pojedynek tenisistki również rozegrały w wielkoszlemowej imprezie – w tegorocznej edycji Australian Open. Świątek wygrała w drugiej rundzie 6:0, 6:2.

Polka wczoraj wygrała 22. z rzędu mecz French Open. – Jestem zadowolona ze swojej intensywności, z tego, że dobrze grałam, bo to nie była łatwa pierwsza runda. Od początku byłam gotowa, żeby wejść na wysoki poziom. Przegrałam na tych kortach w trakcie igrzysk, więc nie jestem nie do pokonania. Na pewno jednak czuję tu dobrą energię i że jestem gotowa do walki. To zawsze dobrze być pozytywnie naładowanym przed meczem – przyznała.

Kolejną rywalką pięciokrotniej mistrzyni wielkoszlemowej będzie w środę Emma Raducanu. Brytyjka wygrała z Chinką Xinyu Wang 7:5, 4:6, 6:3. Świątek grała z nią pięć razy i wszystkie spotkania wygrała.

– Każdy kroczy inną drogą, każdy mierzy się z innymi wyzwaniem. Emma na pewno jest świetną zawodniczką, ma bardzo dobry forehend. Znamy swoją grę, od początku będę musiała grać na dużej intensywności. Wygrała US Open, więc potrafi grać wielki tenis. Będę gotowa – zapewnia raszynyanka.

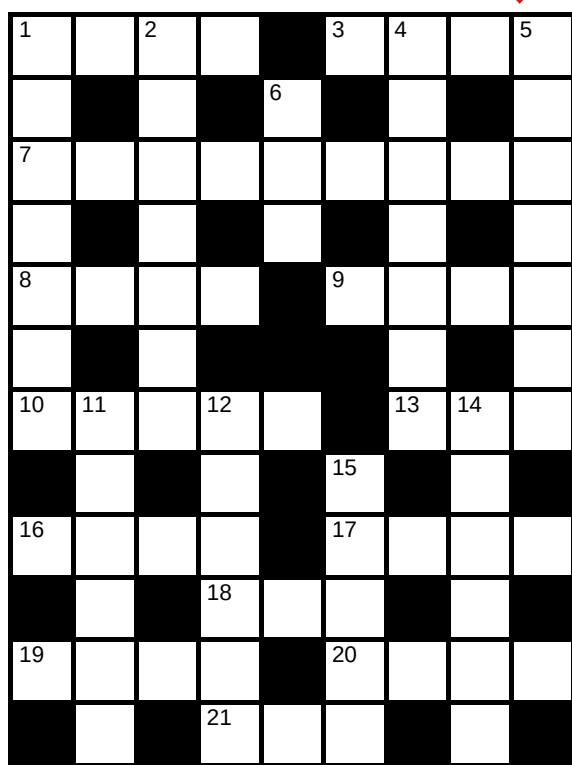
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

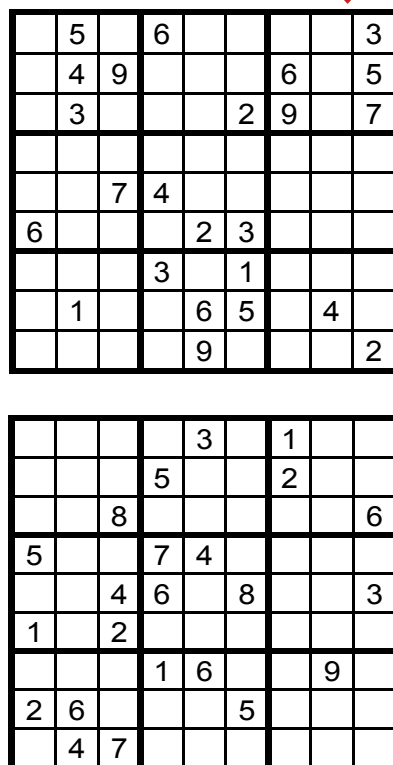
- 1) napój z ekspresu
- 3) wśród literatów
- 7) leczenie wad wymowy
- 8) obniżana po sezonie
- 9) syn Nyks i Ereba
- 10) sznur kowboja, lasso
- 13) szachowy remis
- 16) odpowiada w lesie
- 17) kanon moralny
- 18) legenda o bogach
- 19) lubelska lub europejska
- 20) operowe solo
- 21) dźwięk lub barwa

PIONOWO

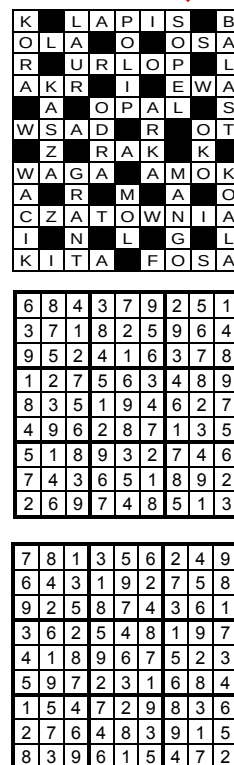
- 1) wieczorny posiłek
- 2) element kolejki
- 4) chytry wybieg, fortel
- 5) równobok
- 6) belgijskie uzdrowisko
- 11) olej z rącznika
- 12) piękny zapach
- 14) ukochany Afrodyty
- 15) palny gaz



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.